Nr. 73. Kraków, Czwartek 30 Marca 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes. H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Od Administracyi.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają bezpłatnie, jedynie za zwrotem porta w osobnej książkowej odbitce sensacyjną powieść Lemaitre'a **„Królowie“**, którą obecnie w feljetonie naszego dziennika drukujemy.

Nowi prenumeratorowie miesięczni mogą otrzymać powieść powyższą za nadesłaniem 50 centów na ręce Administracyi.

Prenumeratorowie *N. Reformy* abonować mogą w Administracyi naszego dziennika najlepsze humorystyczne czasopismo *Śmigus* po cenie jedynie dla nich zniżonej 90 ct., kwartalnie. 3 złr. 60 ct. rocznie.

Nowe Mody, illustrowany dwutygodnik dla kobiet, po zniżonej cenie 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Myśl, dwutygodnik artystyczno-literacki, po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

***Kraków**, 29 marca.*

Z wczorajszych i przedwczorajszych doniesień telegraficznych wiadomo, że w Wiedniu bawią obecnie trzej węgierscy ministrowie. mianowicie prezes gabinetu i minister skarbu w jednej osobie Wekerle, minister spraw wewnętrznych Hieronymi i minister obrony krajowej generał Fejervary. Powodów. które ich do Wiednia sprowadziły, jest kilka Jednym z nich jest porozumienie się z austryackim ministrem skarbu i z finansową grupą Rothschildowską w sprawach, mających związek z uregulowaniem waluty i pozyskaniem większej ilości złota przez puszczenie w obieg dalszych emisyj pożyczek w złotej rencie, drugim jest porozumienie się z ministrami wspólnemi i z prezesem austryackiego gabinetu o przedłożenia dla wspólnych delegacyj, — trzecim wreszcie jest uzyskanie zezwolenia od cesarza, jako króla węgierskiego na przedłożenie sejmowi węgierskiemu projektów do ustaw, mających związek z zapowiedzianą przez rząd reformą radykalną ustaw w dziedzinie kościelno-politycznej.

Z tych powodów każdy jest ważny, ale najważniejszy i najciekawszy jest trzeci. Wspominaliśmy już kilkakrotnie, że rząd węgierski, jako program swych czynności ogłosił między innemi sprawami: po pierwsze zaprowadzenie powszechne metryk cywilnych, — powtóre tak zwaną recepcyę żydów czyli zupełne ich równouprawnienie nietylko pod względem politycznym i obywatelskim, ale i wyznaniowym do tego stopnia, iż małżeństwo mięszane między stroną chrześcijańską a żydowską ma być dozwolone, — potrzecie powszechne i obowiązkowe śluby cywilne, — poczwarte zupełną swobodę wyznaniową, która pozwala tworzyć nowe wyznania i społeczności religijne.

Zapisaliśmy swego czasu uwagi krytyczne, jakie o tym programie rządowym wypowiedział episkopat węgierski w przedstawieniu do korony, w memoryale do rządu i w sprawozdaniu do papieża.

Otóż teraz rząd zamierza przystąpić do wykonania tego programu i dlatego potrzebuje specyalnego zezwolenia korony na przedłożenie sejmowi jednego z wypracowanych projektów, to jest projektu o prowadzeniu metryk przez urzęda świeckie.

Prowadzenie metryk urodzin, ślubów i zgonów przez urzęda świeckie nie sprzeciwia się bynajmniej ani dogmatom kościoła katolickiego, ani prawom przez niego na Węgrzech posiadanym, ale według zdania episkopatu węgierskiego — jest niepotrzebnem, zbytecznem i kosztownem.

Mimo to rząd postanowił narazić kraj na nowy wydatek, — który według przypuszczalnego obliczenia ma wynosić 1½ miliona złr. aby usunąć przyczynę ustawicznych zatargów między władzami kościelnemi różnych wyznań, wynikających zwykle wtedy, kiedy chodziło o chrzest dziecka z małżeństwa mięszanego.

Według zgodnych doniesień różnych dzienników projekt o tych metrykach cywilnych ma się pojawić w Sejmie jeszcze w teraźniejszej sesyi - wkrótce po pauzie świątecznej, bo dzienniki te nie wątpią wcale o tem, że cesarz na przedłożenie tego projektu da swoje zezwolenie.

Inaczej ma się rzecz z obowiązkowemi ślubami cywilnemi. Episkopat węgierski jest im stanowczo przeciwny z powodów dogmatycznych, ale to nie powstrzymuje rządu od powtarzania zapowiedzi, że projekt do ustawy o tych ślubach pojawi się na sesyi jesiennej. Zapowiedział to przed kilku dniami minister sprawiedliwości Szilagyi podczas rozprawy nad budżetem jego ministerstwa. Oświadczył on wyraźnie, że przygotowywany projekt nie będzie uznawał żadnych wyznaniowych i religijnych przeszkód w zawieraniu małżeństwa. O prawnej ważności małżeństwa wyrokować będą wyłącznie sądy świeckie, ale władzom kościelnym będzie pozostawiona swoboda wywierania wpływu na sumienia swoich wiernych sposobami własnemi i wyłącznie na polu religijnem. a więc bez wszelkich prawnych skutków. O innych projektach z dziedziny kościelno-politycznej teraz nie słychać.

Natomiast odzywają się coraz częściej wieści o zamysłach ministerstwa wojny co do powiększenia liczby żołnierzy pod bronią podczas pokoju. Niektóre dzienniki przytaczają nawet cyfrę 30 000 ludzi corocznie więcej, niż było dotąd, ale równocześnie obiecują skrócenie czasu służby do dwu lat, na wzór projektu niemieckiego. Tym wieściom na razie nie można dawać wiary, jako przedwczesnym, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa ministerstwo wojny powstrzyma się z tem żądaniem aż do czasu, kiedy sprawa powiększenia liczby corocznych rekrutów i zmniejszenia czasu służby zostanie w Niemczech załatwiona.

Więcej podobnem do prawdy jest przypuszczenie, że na razie rozchodzi się tylko o powiększenie liczebne obrony krajowej i właśnie dlatego przybył do Wiednia minister węgierskich honwedów generał Fajervary. Sprawa ta wprawdzie nie należy do wspólnych, ale bywa mniej więcej jednakowo traktowana w obu połowach monarchii.

Zresztą choćby o tak znacznem powiększeniu wspólnych sił zbrojnych, o jakiem wyżej była wzmianka, na razie nie było mowy, mimo to należy być przygotowanym, że w delegacyach pojawią się żądania wojskowe skromniejsze może, ale wcale nie błahe.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Poznań**, 27 marca.*

(Jak Niemcy obchodzili w Poznaniu obchód zagarnięcia naszej dzielnicy przez Prusy. — Nieudana demonstracya wojskowa — bez cesarza).

(φ.) Dzień 25 marca, smutna dla nas setna rocznica zagarnięcia dzielnicy naszej przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II na podstawie manifestu wyborczego, przezeń w dniu tym ogłoszonego, minęła u nas prawie niepostrzeżenie, wbrew oczekiwaniom różnych tutejszych niemieckich szowinistów. Rozważniejsi Niemcy wpłynęli na to. że zaniechano projektowanego bankietu uroczystego i poprzestano na odczycie archiwaryusza tutejszego dra Prümersa p. t.: „Poznań za czasów pruskich od r. 1793 — 1807“. Ale i ten odczyt co do udziału słuchaczy zupełne zrobił fiasco, przybyło bowiem nań zaledwie 80 osób i to, co najbardziej jest charakterystycznem, prawie samych żydów, którzy jakby chcieli okazać, że potomkowie polskich Herszków, Mordków i Szmulów są dzisiaj w Poznaniu najlepszymi „patryotami“ niemieckimi i najsilniejszemi podporami niemieckości. W odczycie samym nasłuchaliśmy się znowu o dawnej gospodarce polskiej za rządów polskich w Poznaniu i o dobroczynnym wpływie rządów pruskich na ulepszenie administracyi miejskiej aż do czasu, kiedy Poznań oderwany znowu został od ojczyzny niemieckiej i dostał się pod rządy Księstwa Warszawskiego. O znakomitych reformach w administracyi miejskiej, jakie właśnie za rządów Księstwa Warszawskiego na podstawie kodeksu Napoleona, jak w innych miastach polskich poczyniono także w Poznaniu, prelegent ani wspomniał, aby nie popsuć obrazu szczęśliwości, jakiej zażywał gród nasz za błogich rządów pruskich i jakiej i teraz w całej pełni danem mu jest zażywać.

Pisma niemieckie tutejsze wystąpiły z artykułami. „*Zur Säkulärfeier*“, w których ta sama przebrzmiewała piosnka, co w odczycie dra Prümersa. Oto i wszystko, co cywilny świat niemiecki tutejszy urządził na uczczenie „wiekopomnej pamiątki najazdu pruskiego na naszą dzielnicę, uświęconego manifestem króla Fryderyka Wilhelma II.

Ale piękniejszą gratkę chciał zgotować Poznaniowi komenderujący generał rozlokowanego w Księstwie V korpusu armii niemieckiej generał Seckt, który z jednej strony umizga się do Polaków i bywa na ich salonach, a z drugiej strony pokazuje pazury krzyżackie. Wpadł bowiem na pomysł urządzenia większej demonstracyi wojskowej i dla uświetnienia jej zaprosić na ten dzień cesarza Wilhelma, nie informując go wcale, że tu chodzi o obchód setnej rocznicy ogłoszenia manifestu zaborczego. Wszystko było już ułożone. Cesarz miał przybyć do Poznania i zaalarmować załogę poznańską na głównym odwachu na Starym Rynku, owym odwachu fundowanym przez hr. Działyńskiego jeszcze za polskich czasów i noszącego do dziś dnia tablicę z nazwiskiem Stanisława Augusta. General Seckt chciał pokazać Polakom poznańskim, że tu nad nimi czuwa czujnie silna załoga pruska, i że pruskie pikelhauby powinny być dla nich miłem przypomnieniem faktu historycznego. który się dokonał przed stu laty.

Tymczasem w przeddzień wieczorem nadszedł do Poznania telegram od cesarza, że nie przybędzie, i w ten sposób popsuła się gratka p. Secktowi, który już nawet w oczekiwaniu cesarza pozapraszał mnóstwo dostojników niemieckich cywilnych i wojskowych na bankiet cesarski.

Torty na stół cesarski zamówione były — dziwnym sposobem — u pewnego polskiego cukiernika, co miało oznaczać wielką uprzejmość dla nas Polaków

Poprzestał więc p. Seckt tylko na jubileuszowem zaalarmowaniu załogi poznańskiej w sobotę rano o godzinie 7 i na narobieniu trochę hałasu w mieście przez trębaczy alarmujących wojsko i na akcie apelu skończyła się cała demonstracya wojskowa w pamiętny dzień jubileuszowy.

Co spowodowało jednak cesarza do zaniechania zdecydowanej już podróży do Poznania? Rzecz miała się tak:

Pewien poseł polski, bawiący w Berlinie, dowiedziawszy się, co się święci, udał się do kanclerza Rzeszy hr. Capriviego i do marszałka dworu królewskiego i przedstawił. im, że obecność osoby cesarza przy takiej demonstracyi w dniu takiego jubileuszu boleśnieby zraniła uczucia ludności polskiej, którąby mogła uważać to za prowokowanie jej.

Skutkiem zaś mogłoby być zamknięcie się tej ludności w domach zamiast urządzania jakichś owacyi, zwykłych w dzień przyjazdu monarchy do Poznania. Hr. Caprivi natychmiast rzecz całą przedstawił cesarzowi, który też natychmiast postanowił pozostać w Berlinie i nadto doradcy swemu politycznemu miał oświadczyć, że „widocznie chciano w tym przypadku jego osoby nadużyć.“

Krok cesarza wywołał tu żywe zadowolenie, ponieważ cesarz nie pozwolił nadużyć swej osoby do demonstracyi obrażającej nasze uczucia i nie chciał na niej odegrać roli figuranta gwoli aranżera tej uroczystości i szowinistów tutejszych.

Po odroczeniu parlamentu niemieckiego.

Sesyę parlamentu niemieckiego odroczono wśród wiele znaczących objawów. Usposobienie Izby dla projektu wojskowego nietylko się nie poprawiło, ale rokuje poważne zawikłania. W komisyi, pomimo przewlekłych. kilkomiesięcznych obrad. do porozumienia się z rządem nie przyszło; zrazu obie strony zdawały się wyczekiwać inicyatywy do układów, na ustępstwach opartych, — skończyło się na tem, że rząd pierwszego kroku nie zrobił. a najbardziej pojedynczy wniosek stronnictwa narodowo-liberalnego upadł wraz z dwoma zasadniczemi paragrafami projektu rządowego. Komisya zatem wystąpi w drugiej połowie kwietnia przed parlament ze sprawozdaniem. odrzucającem ustawę rządową w całej rozciągłości. Możliwą byłaby wprawdzie ewentualność, żeby parlament nie zsolidaryzował się z zapatrywaniami komisyi, — w tym wypadku jednak nie zanosi się na to.

Rząd mógłby liczyć na powodzenie w Izbie tylko pod tym warunkiem. gdyby udało mu się pozyskać dla swych planów centrum: łatwiejsza byłaby wtedy sprawa z narodowcami liberalnymi, twardy orzech do zgryzienia byłby przy pozyskaniu wolnomyślnych. Atoli bez znacznych ustępstw ze strony rządu od wygórowanych postulatów co do siły zbrojnej. centrum głosów swoich za projektem wojskowym nie odda, gdyż poważne grozi mu niebezpieczeństwo, że mogłoby te głosy postradać przy najbliższych wyborach. Ostrzeżeniem, aż nadto wymownem w tym względzie. jest ostatni wybór Fusangla przeciw oficyalnemu kandydatowi tego stronnictwa. Dodawszy do tego silne roznamiętnienie w duchu antisemickim, coraz dosadniej zaznaczające się wśród katolików. — dojść trzeba do wniosku. że w stronnictwie tem żywioły radykalne rozszerzają swe wpływy i znaczenie kosztem umiarkowanych, i że stronnictwo centrum z żywiołami temi coraz więcej liczyć się musi, jeśli nie chce wykreślić się z liczby żyjących stronnictw w państwie i parlamencie

Wreszcie ruch agrarny, jaki skupia się także koło stronnictwa centrum. — a który przybiera stanowczo opozycyjny wobec rządu charakter, — przekonać musi upornych nawet optymistów, że kierownicy tego wpływowego stronnictwa nigdy mniej nie mogli być pohopni do uchwalania niesłychanie wysokich kosztów zwiększenia siły zbrojnej, niż obecnie. gdy mnożą się z coraz większą natarczywością żądania wyborców, aby tych ciężarów ubyło.

Do czego więc doprowadzi upór rządu, który żadnych ustępstw od swoich żądań uczynić nie chce i nie przyrzeka, oto wielce kłopotliwe i piekące pytanie. na które nikt dzisiaj w Niemczech stanowczej nie chce dać odpowiedzi. Rozwiązanie parlamentu, — to gra niebezpieczna, to zapowiedź kampanii wyborczej. której losów nigdy przewidzieć nie można Więc ustąpienie gabinetu lub cofnięcie projektu wojskowego przez rząd obecny jest jedynym punktem wyjścia. Koło tych kwestyj więc, niesłychanie dla obu stron, tj. dla rządu i dzisiejszego parlamentu drażliwych, obracają się domysły i namysły, roztrząsania i rozumowania w czasie feryj parlamentarnych.

Donieśliśmy onegdaj że monachijska *Allg Ztg.* zamieściła wiele znaczącą wiadomość z Berlina, rzekomo z bardzo wiarogodnego źródła zaczerpniętą, jakoby rząd gotów był poczynić ustępstwa w tym kierunku, iżby projekt wojskowy uchwalono „w ratach“ tj., aby każdego roku zezwolono na stopniowe zwiększenie siły zbrojnej. Czy *Allg. Ztg.* wierzyła w wiarogodność tej wiadomości tak, jak w nią swym czytelnikom wierzyć kazała, czy tylko chciała „wyciągnąć wilka z lasu“, i zprowokować rząd do odpowiedzi, — w to nie wchodzimy. dość że rząd rzeczywiście odpowiada w *Nordd. Allg. Ztg.* znanym organie hr. Capriviego. Odpowiedź ta jest zdumiewająco hardą. O jakichś „skreśleniach“ liczby żołnierza lub kosztów jego utrzymania, zdaniem tego dziennika. mowy być nie może. Rząd do szybkiego przeprowadzenia tej reformy już dla tego wielką musi przywiązywać wagę, że szczegóły jej ułatwiają niesłychanie mobilizacyę armii. Myśl zastrzeżenia istotnych części projektu dla późniejniejszych uchwał ustawodawczych musi rząd stanowczo odrzucić. Co do rozwiązania parlamentu, to należałoby się zastanowić, czy stronnictwa popierające rząd miałyby bogdaj stronniczy interes w rozwiązaniu parlamentu.

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

36 (Ciąg dalszy)

Awdotya nie ruszyła się z miejsca; złagodziła tylko cokolwiek mowę:

— A więc rzeczywiście odmawiasz, Frydo?

— O tak, odmawiam!

— Pójdź tedy ze mną.

— Z panią?

— Tak jest, ze mną. Nasi wspólni przyjaciele czekają na nas niedaleko stąd w oberży, gdzie przecinają się drogi ze Steinbach i Kirchdorf.... Myślałam, że jesteś silniejsza... ale nie mówmy już o tem... Skoro jednak zabrakło ci odwagi do spełnienia tego, czegośmy się spodziewali po tobie, to pójdź z nami. bo już nie masz tu nic do roboty.

— Ale....

— Czyż mogłaś myśleć, że po to rozłączyłam się z tobą, moją najdroższą córką i pozwoliłam ci żyć pośród zepsucia tego nędznego dworu, ażeby życie twoje upływało bezużytecznie, w zbytkach i próżniactwie, podczas gdy bracia twoi z głodu umierają? Czyż miałaś rzeczywiście duszę damy dworskiej?... Pójdź, pójdź ze mną, moje dziecko Książę Herman nie powinien cię tu już zastać.

Fryda zakryła twarz rękoma i wyszeptała z płaczem:

— Ja kocham go!

Dziewica o siwych włosach gniewem zadrżała na ten wyraz.

— Aha! otóż i wielkie słowo wypowiedziane. Ty kochasz go! Tak nisko upadłaś. Na przygodzie miłosnej kończą się wszystkie te piękne myśli, wspaniałe zamiary i zapomniany kult twego dziada męczennika!... Ty kochasz księcia? Piękny powód! A cóż nas to obchodzi? Czy ja kazałam ci kochać go?... Trzeba wyrzec się tej miłości i koniec.... Nie trzeba kochać jednostki. bo kochać jednostkę to znaczy żyć jedynie dla niej, a żyć dla jednostki na jedno wychodzi co żyć dla siebie.... O! znam ja wasze nikczemne, egoistyczne i brudne miłostki! Trzeba kochać ludzkość całą. Miłość, jak ty ją pojmujesz, jest okradaniem ludzkości.

Fryda powtarzała tylko:

— Ja kocham go!

— A więc żegnam Cię.

Awdotya wielkiemi krokami odeszła ku drzwiom. Zbliżywszy się do proga, odwróciła się i podnosząc prawą rękę jakby do przekleństwa, mówiła uroczyście:

— Panno Thalberg, ponieważ wnuczka Karyskina, który umarł w więzieniu za sprawą uciśnionych, nie widzi dzisiaj dla siebie lepszego przeznaczenia jak być metresą ciemięzcy ludu, przeto w imieniu przeszło tysiąca zamordowanych z rozkazu księcia panującego, uznaję cię....

Fryda rzuciła się ku niej, zmusiła ją do opuszczenia ręki i zawołała rozpaczliwie:

— Matko! matko! będę ci posłuszną... Wysłuchaj mnie tylko... Tak, tak, będę ci posłuszną... Wszak żądasz, aby księcia usunąć — nie prawdaż? ażeby można było rozpocząć rewolucyę. Chcesz go usunąć, ale nie zależy wam na tem, aby zginął i nie możesz przecie żądać ode mnie, żebym zabiła najlepszego mego przyjaciela?... Tak. to prawda, kocham go... ale nie tak, jak myślisz... Kocham go słusznie, ponieważ w głębi duszy podziela on twoje przekonania, a może nawet dla sprawy naszej zasłużył się cokolwiek... Nie jestem jego kochanką, przysięgam na to! Ale uwielbiam go, i raczej wolę umrzeć, a nie opuszczę go... Otóż jeżeli on mnie także kocha i jeżeli na tyle sprzykrzyła mu się jego rola, aby mógł wyrzec się władzy, tronu, wszystkiego (nie mówię tego w szaleństwie, wszak widzisz!), jeżeli zdołałabym go nakłonić, aby wszystko porzucił i odjechał ze mną jutro, dziś wieczór... czy nie zasłużyłabym na twoje przebaczenie? Czy nie przysłużyłabym się dobrze naszej sprawie?... A wreszcie sama powiedziałaś, matko. że nie człowieka w nim nienawidzisz, lecz księcia.. Pozwól mi, niechaj spróbuję, i nie przeklinaj mnie przedwcześnie.

Tyle było zapału i szczerości w tych słowach i w tonie, jakim Fryda je wypowiedziała, a w oczach jej tak wyraźnie odbijała się jej dusza, czysta i udręczona, że stara kobieta rozczuliła się na chwilę, i po macierzyńsku pogłaskała młodą dziewczynę po czole i po jej złotych włosach.

— Biedaczko ty moja! — wyszeptała.

Potem znowu, przybierając wyraz nieubłagany:

— Niech i tak będzie — rzekła. — Poczekam... lecz jeśli nie uda ci się twój zamiar, a zechcesz tu pozostać, to pamiętaj, Frydo, że będziesz najnędzniejszą istotą. Z księciem. czy bez księcia musisz do nas powrócić... Do widzenia

XXVIII.

Gunther zapalił lampę.

— Czy pani mnie już więcej nie potrzebuje?

— Nie, Guntherze.

— Dobranoc pani.

— Dobranoc.

Fryda usiadła przy fortepianie i zagrała pieśń Schumana, zwolna i zaledwie dotykając palcami klawiszów. Noc była piękna; świecił księżyc i świeże tchnienie roślinnych woni zalatywało do Frydy przez uchylone drzwi, wychodzące na werandę.

Jedynie muzyka, ujmując w rytm chwile oczekiwania, mogła je Frydzie skrócić. Półgłosem, przy akompaniamencie cichszym od szelestu skrzydeł, zaśpiewała romans z *Tannhaeusera*:

„*O słodka gwiazdo, światło wieczorne, prowadź nas do obowiązku*“,

i powtarzała sobie te banalne słowa, jako przestrogę i zachętę, kiedy wchodził Herman.

Podbiegła ku niemu i wzięła od niego płaszcz. Chciał ją uścisnąć, a ona z lekka się cofnęła i gorąco ucałowała go po rękach. Potem zaprowadziła go w róg salonu, oświetlony słabem światłem lampy, stojącej na konsoli, wskazała mu miejsce na kanapie i sama usiadła na taboreciku u jego nóg.

— Mój Boże — wyrzekła, jakże bladym jesteś! Czyż byłbyś chorym?

— Nie... Cieszę się, że jestem.... Tutaj tylko jestem u siebie, tu tu tylko czuję się dobrze....

Ale westchnął ciężko wymawiając te słowa. a w oczach miał wyraz jakiejś dziwnej gorączki. Spróbował jednak uśmiechnąć się:

— Coś robiła, Frydo, podczas tych dni, czekając na mnie?

— Co robiłam? Czekałam na ciebie, książę — to już zajęcie, które wystarcza na wypełnienie mych dni, bądź tego pewien. A ty, Hermanie?

— Ja? Ty wiesz, Frydo, co ja robiłem!

— Biedny przyjacielu!

— Nie gniewałaś się na mnie?

— Żałowałam cię z całego serca. Musiałeś cierpieć wiele!

— I to jeszcze nie koniec, Frydo. Dopiero zacząłem: trzeba teraz skończyć. Podrażniłem tylko gniew i przeraziłem nienawiść, która nie przestaje szemrać głucho. Utrzymuję porządek za pomocą postrachu i terroryzmu. jak gdybym był tyranem. A jeśli to, co tli się teraz, wybuchnie kiedyś, — ha cóż? znowu będziemy zabijali: najtrudniej przelać pierwszą krew...

— O, nie! nie, Hermanie!

Błagalnie wyciągnęła obie ręce, zbliżając je do ust Hermana, jak gdyby chciała powstrzymać w nich potok złych słów....

On jednak mówił dalej, nie patrząc na nią:

— Cóż więc? Co robić? Aby nie rozpaczać i spełnić obowiązek bez wahania, potrzebowałbym mieć duszę najbardziej nieczułego z moich nieczułych przodków, a ja, niestety, mam tylko biedne moje serce, które do głębi odczuwa boleść innych i mój niespokojny umysł, który nie daje mi nawet tej pewności, że to, czego mam bronić, warte zachodów i warte tego, co kosztować będzie obrona. Niepewność i zwątpienie mnie ogarnia i sekretnie łzy wylewam — teraz właśnie, kiedy powinienem być niezachwiany i bez litości.... O złym jestem obrońcą porządku, bo skłonny jestem wszystko przebaczać nieszczęśliwym i nienawidzić wszystko w tych, którzy grożą.... W liczbie gratulacyj, jakie otrzymałem w ciągu dni ostatnich, są takie, które dodały mi odwagi.... Podziwiam ludzi, którzy zdolni sądzić na zimno, skazywać innych na śmierć, wziąć to na swą odpowiedzialność — i po tem wszystkiem śpią spokojnie... Ja zaś czuję w sobie zupełny rozbrat pomiędzy myślą... wolną, a czynem... wymuszonym. O, to pożałowania godne. Na stanowisku panującego jest to nikczemnością. Najbardziej pobłażliwi nazywają to słabością. A jednak Bogu tylko wiadomo, ile musiałem zużyć woli na to jedynie, aby teraz wydawać się najsłabszym z ludzi!

Fryda podniosła się i pocałowała Hermana w czoło

(C. d. n.)

„Byłoby rzeczą niebezpieczną, gdyby oznaki symptomatyczne, jakich nasze życie publiczne ostatniemi czasy dostarczyło, zwiększyły się jeszcze na zewnątrz przez świadomość, że siła zbrojna Niemiec niedostatecznie się rozwija. My potrzebujemy na załatwienie naszych ciężkich zadań przedewszystkiem pokoju, który bez wątpienia tylko tak długo jest nam zapewniony, jak długo u naszych zachodnich sąsiadów utrzymuje się wiara, żeśmy dorośli pod względem siły zbrojnej“.

Wynika więc z tego, że kanclerz Caprivi nie ustąpi, — albo też targować się chce dopiero w krytycznej, ostatniej chwili. Śmieszne jest bowiem to tłómaczenie „stronnictwom rząd podtrzymującym“, że w rozwiązaniu parlamentu nie miałyby one interesu, — bo nawzajem twierdzić można, że tem mniejszy interes miałby w tem hr. Caprivi i jego gabinet.

Na wszelki sposób sytuacya wyjaśnić się musi już w czasie najbliższym i zapaść decyzya. czy rząd woli okrojoną nieco reformę wojskową w drodze polubownej, czy wybiera walkę parlamentarną z bardzo niepewnym wynikiem.

Sprawy krajowe.

Lwów, 27 marca.

(Regulacya rzeki Łomnicy. — Zamknięcie rachunków funduszu krajowego za rok 1891.)

Wskutek uchwały sejmowej, powziętej w październiku 1882 r. w sprawie regulacyi rzek niespławnych, oświadczyło ministerstwo spraw wewnętrznych gotowość do tego, iżby współudział funduszu budowli wodnych, dotychczas tylko w pewnych razach praktykowany, rozciągnąć na przeprowadzenie całkowitej regulacyi rzeczonych rzek i ustalić w zasadzie miarę tego współudziału na 33 do 40 prc. kosztów budowy.

Na podstawie powyższej decyzyi ministerstwa spraw wewnętrznych, wykonało namiestnictwo przy $33\frac{1}{3}$ prc. udziale kraju i stron interesowanych od roku 1884 cały szereg lokalnych regulacyj rzek niespławnych, przeważnie dopływów Wisły, po części zas dopływów Dniestru (Stryja, Swicy z Sukielem i Bystrzycy). Do tych dopływów górskich Dniestru, które największe podrywanie i zatapianie gruntów nadbrzeżnych wyrządzają, należy rzeka Łomnica, której częściową regulacyę pod Chocimem i Podmichalem wskutek licznych petycyj wnoszonych do Sejmu, zaprojektował Wydział krajowy w r. 1888.

Jakkolwiek namiestnictwo za wykonaniem tej regulacyi, której koszta obliczono na 16.300 złr., po myśli uchwały sejmowej z października 1882 się oświadczyło, a Sejm w budżetach r. 1891 i 1892 tytułem dwóch pierwszych rat $33\frac{1}{3}$ prc. zasiłku krajowego dotacyę w łącznej kwocie 3000 złr. uchwalił, roboty nie mogą być przeprowadzone, gdyż ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło udzielenia zasiłku z dotacyi państwowej na budowle wodne.

Namiestnictwo komunikując powyższą decyzyę ministeryalną Wydziałowi krajowemu, oświadczyło, iż zasiłek w kwocie 2.500 złr., przyznany pierwotnie na budowle regulacyjne na Łomnicy dla ochrony zagrożonego zniszczeniem Perehińska, udzieliło tylko wyjątkowo ze względu na grożące niebezpieczeństwo dla obrony ludnej wsi, narażonej w wysokim stopniu na zniszczenie posiadłości.

Wydział krajowy postanowił jednakże ponownie w tej sprawie zaapelować do ministerstwa spraw wewnętrznych, a to za pośrednictwem ministra Zaleskiego, do którego Wydział wystosował memoryał, podnosząc, iż obecna, odmowa ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych nie licuje z zasadniczą tegoż ministerstwa decyzyą.

Zamknięcie rachunków funduszów krajowych za rok 1891, które Wydział krajowy przedłoży Sejmowi na sesyi kwietniowej, przedstawia w ogólności korzystny wynik.

Wydatki, budżetem uchwalone, wynosiły 5,096.648 złr., wydano zaś faktycznie w r. 1891 kwotę 5,179.895 złr. Wydano zatem ponad budżet więcej o 83.247 złr.

Dochody natomiast uchwalone budżetem, wynosiły 5.077.103 złr., wynik rzeczywisty wykazuje 5,417.381 złr., a zatem były wyższe o 340.278 złr.

W porównaniu wydatków z dochodami okazuje się ogólny wynik o 257.031 złr. korzystniejszy od uchwalonego budżetu. Gdy się nadto uwzględni, że na budowę gmachu w Dublanach nie zaciągnął Wydział krajowy pożyczki hipotecznej w kwocie 24.500 złr., do czego był przez Sejm upoważniony, wówczas wynik powyższy przedstawi się jeszcze korzystniej, bo wyniesie sumę 281.531 złr.

Wynik ten korzystniejszy powstał w skutek różnic między rzeczywistemi wynikłościami, a kwotami, budżetem uchwalonemi, a mianowicie okazują się większe różnice w następujących rubrykach wydatków:

Na koszta reprezentacyi kraju wydano mniej o 10.083 złr., z powodu krótszego trwania sesyi sejmowej.

Na koszta zarządu wydano więcej o 23.201 złr. Wydatek ten został spowodowany głównie wyższemi kosztami podróży urzędników, z powodu wzmocnionego na żądanie Sejmu nadzoru nad gospodarką gmin, tudzież większej kontroli nad zakładami i szkołami, pozostającemi w zarządzie Wydziału krajowego; następnie z powodu udzielonych zaliczek zwrotnych na płace urzędników; w końcu z powodu przekroczenia wydatku na płace urzędników i dyurnistów skutkiem pomnożenia się czynności urzędowych.

Na koszta leczenia ubogich chorych wydano więcej o 81.239 złr.

Na koszta szczepienia wydano więcej o 4790 złr.

Wydatki na cele wykształcenia i oświaty wyniosły mniej o 71.980 złr., głównie z powodu mniejszego o 70.638 złr. niedoboru funduszu szkolnego krajowego.

Na dotacye dla zakładów krajowych wydano więcej o 12.586 złr.

Na budowle wodne i melioracye wydano więcej o 7858 złr.

Na cele rolnictwa i górnictwa wydano więcej o 39.897 złr.

W dochodach najpoważniejszą rubrykę stanowią dodatki do podatków, które przyniosły więcej od preliminarza o 203.455 złr. W skutek większego wpływu zaległości podatkowych z lat ubiegłych, podwyższyła się wydatność jednego centa dodatku krajowego, wynosiła bowiem rzeczywiście 109.651 złr., gdy budżetem uchwalono tylko 104.000 złr.

Nadto przybył dochód z krajowych opłat konsumcyjnych w sumie 160.892 złr. za czas od 1 lipca do końca r. 1891.

Zamknięcie rachunków z r. 1891 wykazuje nadto stan funduszu uposażenia kasy krajowej: w gotówce 142.512 złr. $41\frac{1}{2}$ ct., w należytościach czynnych u funduszu krajowego z tytułu udzielonych temuż pożyczek 299 017 złr. 68 ct., na lokacyi 3% w rachunku bieżącym 482.663 złr. $51\frac{1}{2}$ ct, razem przeto wynosił stan uposażenia kasy krajowej kwotę 924.193 złr. 61 ct.

Jak to wyżej wykazano — zamknięcie rachunków przyniosło przewyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 237.486 złr. Trzymając się dotychczasowej praktyki, iż zarówno kredyt na pokrycie niedoboru roku rachunkowego, jak i ewentualnie zwyżkę dochodów wstawiano w budżet, którego uchwalenie następowało po zatwierdzeniu przez Sejm zamknięcia rachunkowego; obecnie zatem z powodu, iż budżet na r. 1893 został już uchwalony — wykazana powyżej zwyżka mogłaby być dopiero wstawiona w budżet roku 1894. Wydział krajowy postanowił jednakowoż odstąpić tym razem od tego zwyczaju i wnosi, aby Sejm zwyżkę z roku 1891 przeniósł na rachunek roku 1893. Wydział krajowy postanowił bowiem ponowić swój wniosek z roku 1891 o zmianę roku budżetowego. Ponieważ projektowana zmiana roku budżetowego polega na jego skróceniu o 3 miesiące, t. j. o miesiące: kwiecień, maj i czerwiec każdego roku następnego, przeto zmiana ta w tym roku, w którym będzie wykonaną, spowoduje zmiejszenie dochodu z dodatków do podatków o całą tę kwotę, jakaby na rachunek tego roku wpłynęła w tych trzech miesiącach roku następnego. W ten sposób, gdyby w roku 1893 przeprowadzono tę zmianę, a nie uchwalono żadnego na to pokrycia, rok ten zamkniętoby z tego powodu pewnym niedoborem. Wstawienie zatem w dochód tegoż roku zwyżki z rachunków roku 1891, będzie takiem pokryciem, które — zdaniem Wydziału krajowego — umożliwi bezzwłoczne wykonanie zmiany roku budżetowego. Pierwotnie zamierzał Wydział krajowy wprowadzić zmianę roku budżetowego już z rokiem 1892, ale późne zwołanie sesyi sejmowej aż na miesiąc kwiecień umożliwia wprowadzenie tej zmiany dopiero od roku 1893.

Powszechna wystawa krajowa.

Lwów, 27 marca.

Hr. Andrzej Potocki przewodniczący komisyi wystawowej Towarzystwa rolniczego krakowskiego zawiadomił dyrekcyę wystawy, iż pierwsze zebranie delegatów z zachodnich powiatów Galicyi, odbędzie się d. 5 kwietnia w Krakowie. — Delegatem wystawowym na Francyę mianowany został p. Jan Rajski w Paryżu, właściciel wielkiej fabryki haftów artystycznych.

Roboty ziemne na placu wystawy rozpoczęte przed dwoma tygodniami znacznie postępują. Kieruje niemi p. Arnold Röhring, inspektor ogrodów miejskich, twórca parku stryjskiego. Biuro prasowe utworzone z decyzyi wydziału publicystycznego, funkcyonuje już od piątku ubiegłego tygodnia i udziela informacyi każdodziennie w godzinach od 3 do 4 w lokalu dyrekcyi wystawy.

Kierownictwo działu etnograficznego ogłasza następującą odezwę:

Chcąc wywiązać się z poruczonego mi zadania, jako referent działu etnograficznego naszego kraju na wystawie w r. 1894, udaję się do P. T. Publiczności z prośbą, by już teraz zechciała zbierać wszystkie przedmioty, odnoszące się do zwyczajów i obrzędów świąt Wielkanocnych, a przedewszystkiem kraszanki i pisanki, z nazwami ludowemi każdego wzoru. Do przesyłki zawija się każdą pisankę z lekka w kawałek starego (pomiętego) papieru, oba końce wystające papieru skręcać należy przy samem jaju, poczem wkłada się je warstwami do zwykłego pudełka drewnianego i to dość szczelnie wyścieliwszy pudełko pomiętym papierem. Sieczki lub plewy, ani też wiorów nie można używać.

Nie mniej też upraszam pp. amatorów sztuki fotograficznej, by zechcieli wyzyskać czas Wielkanocny na cele wystawy, zdejmując np. hahułki. święcone obok świątyń, grupy ludu i t. d. Zdjęcia mogą być zrobione w formacie mniejszym, gdyż dadzą się, skoro są ostre, łatwo powiększyć, coby już tu uskutecznionem zostało.

Koszta przesyłki pokryte zostaną we Lwowie.

Adres: Włodzimierz Szuchiewicz. (Dział etnograficzny wystawy krajowej we Lwowie) ul. Czarnieckiego 26.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 marca.

Wczorajsza urzędowa *Wien. Ztg* obwieściła patent cesarski, zwołujący sejmy krajowe w dziewięciu krajach, a mianowicie czeski i styryjski na dzień 6 kwietnia, tyrolski na dzień 12 kwietnia, galicyjski na dzień 24 kwietnia a reszty sześciu na d. 20 kwietnia. Nie zwołano jeszcze sejmów morawskiego, śląskiego, karynckiego, dalmatyńskiego, istryjskiego i tryjesteńskiego. Niektóre z tych sejmów pouchwalały budżety przeszłego roku w jesieni, a teraz — jak się zdaje — nie mają żadnych pilnych spraw do załatwienia.

Inaczej ma się rzecz z sejmami zwołanemi, szczególnie z czeskim i galicyjskim. Co do czeskiego słychać, że na podstawie porozumienia się rządu ze stronnictwem szlachty konserwatywnej i Niemcami pojawi się projekt rządowy o utworzenie jednego trybunału obwodowego dla dogodzenia Niemcom. Natomiast dalsza robota z rozgraniczaniem sądów powiatowych będzie zaniechana, aby uniknąć wielkich zatargów.

Sejm galicyjski mieć będzie czynność bardzo ważną i szeroką. Po przeprowadzeniu konwersyi bowiem ulegną zmianie kwoty, jakie w uchwalony budżet wstawiono na spłatę długu indemnizacyjnego. Skutkiem tego cały budżet musi być przerobiony, a uchwalone spodziewane dochody, skoro spłata długu indemnizacyjnego jest teraz na długi okres rozłożona i znacznie mniejszych kwot wymaga, otrzymają inne przeznaczenie, mianowicie na różnego rodzaju inwestycye.

Najważniejszą z takich spraw, wymagających finansowej pomocy od skarbu krajowego, jest projektowana sieć kolei lokalnych w Galicyi wschodniej. Ustawa o tych kolejach została już uchwalona i przez Izbę panów, sankcya cesarska jest niewątpliwa i zapewne wkrótce się pojawi może jeszcze przed zebraniem się sejmu, przeto sejm będzie mógł przystąpić do zrealizowania swych zamysłów inwestycyjnych i w tym kierunku.

Nadmieniamy tu tylko sprawy najważniejsze. Z nich pokazuje się, że przyszła sesya będzie nader ważną, bo rozpocznie nowy okres systematycznej gospodarki.

Ze spraw ruskich.

Petycyj, domagających się zaprowadzenia bezpośrednich wyborów i powiększenia liczby posłów według wniosku Romańczuka nadesłano dotąd do klubu ruskiego 226 z 40 powiatów Galicyi. Najwięcej petycyj nadesłano z powiatu stryjskiego (29), z dolińskiego (15), żydaczowskiego (14), stanisławowskiego (13) i kałuskiego (12). Ruskie Towarzystwa polityczne nadesłały również petycye, na których podpisani są obok Rusinów także Polacy.

Z Humania na Ukrainie donoszą o nędzy, jaka się szerzy w całym niemal kraju, wskutek niedostatku paszy. Włościanie sprzedają konie swoje po rublu, nie mając im co dać jeść. Po drogach można widzieć pełno ścierwa końskiego, które żydzi pozostawili, zdarłszy skórę. Szczęśliwi są ci, którzy mają jeszcze słomę pszeniczną, za której wóz trzeba zapłacić 10 rubli.

Z zaboru pruskiego.

W *Dz. Pozn.* czytamy:

W sprawie nauki języka polskiego piszą nam z Gniezna, iż w zeszłym tygodniu bawił tam przez dwa dni radca rejencyjny i szkolny p. Kleve z Bydgoszczy, celem przekonania się, w jaki sposób bywa w tamtejszych szkołach miejskich udzielana prywatna nauka języka polskiego. Po bardzo wyczerpującej rewizyi miał się p. radca z zadowoleniem w te mniej więcej odezwać słowa: „Jeżeli polski język wszędzie w ten sposób udzielany bywa, jak tu, w takim razie nie stoi nic na przeszkodzie wprowadzeniu takowego w plan nauki szkolnej. Zupełnie jestem zadowolony“.

Jak tylokrotnie pisaliśmy, jest nauka polskiego języka dzieciom polskim dla normalnego rozwoju ich umysłowego, dla skuteczniejszego zapoznania się z nauką religii i ze względów praktycznych koniecznie potrzebną. A ponieważ nad to nauka ta, jak to każdy dobry pedagog przyznać musi, pomocną jest do lepszego pojmowania nauki w innych przedmiotach, a więc i do robienia szybszych postępów w niemieckim języku, dlatego leży nawet w interesie państwa, aby przedmiot ten nie polegał na łasce, na dobrej woli, lub — jak to jest obecnie — na czystym przypadku, lecz aby był, jak inne gałęzie nauki, obowiązkowym, i jako taki wprowadzony w plan szkolnej nauki. Wyjątkowe położenie, w jakiem się obecnie u nas nauka ojczystego języka naszych dzieci znajduje jest nadto stąd krzywdzącem dla naszego społeczeństwa, że ono na równi z niemieckimi współobywatelami wszystkie ciężary szkolne ponosi.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdybyśmy ze słów p. radcy Klevego wniosek wyciągnąć mogli, iż już w najrychlejszej przyszłości wejdzie nauka polskiego języka w plan szkolny.

Z Królestwa.

Sprawa pożaru w Kieleckiem seminaryum nastręczyła p Hurce stosowny powód do nowej kampanii. Podpalacz, kleryk. miał zdenuncyować cały zakład i natychmiast przyjechał do Kielc naczelnik żandarmów w Królestwie, generał Brok, z całą chmarą żandarmów i wojska i zarządził w seminaryum, w kościele, nawet w grobach najściślejszą rewizyę, szukając prawdopodobnie broni, dynamitu i dowodów jakiegoś strasznego spisku. Odrywano podłogi, przetrząsano nieboszczyków, przyczem udało się podobno znaleźć w trumnie szczątki sztandaru z 1831 roku, pożądany przedmiot dla poszukiwaczy. Alumnów pociągnięto do odpowiedzialności, klasy zapieczętowano, trzech profesorów księży wysyłają do klasztoru w Pińczowie i mają gwałtem wprowadzić do seminaryum inspektora rządowego.

Rzecz się bardzo łatwo wyjaśnia, skoro sobie przypomnimy, że p. Hurko już przedtem zażądał od ks. biskupa Kulińskiego zaprowadzenia takiego inspektora, czemu się biskup stanowczo oparł, apelując nawet do Rzymu: pożarna historya jest zatem pożądaną zaczepką, z której warszawski wielkorządca nie omieszkał skorzystać. Podyktowano nawet prawdopodobnie podpalaczowi zeznania, które stały się powodem Brokowskiej ekspedycyi. Czy dalsze będą skutki, n. p. skasowanie seminaryum, tego nie można przewidzieć ale wszystkiego od dzisiejszych naszych władców spodziewać się można.

Warszawski Dniewnik zaczął, „dla sprawiedliwego wyjaśnienia miejscowych stosunków“, szturmować do „niemieckiej“ Łodzi, która już dawno jest solą w oku dla moskiewskich fabrykantów. Nie chcemy roztrząsać wywodów p. Krestowskiego, które się zresztą łatwo streszczają w kilku słowach: „znieść, zniszczyć, rugować, zaszkodzić“ i t p., a przytoczymy tylko dla ciekawości koniec łodziożerczego artykułu, podpisanego W. Razumichin — jest to cytata z Katkowa: „około granic nie powinno być fabryk... a zagranicznych przedsiębiorców najgrzeczniej zapraszamy dalej od pogranicza, do środka“ — n. p. do Tobolska. Czyż i łódzcy żydzi, których nie dawno tam spędzili z Moskwy i Syberyi, mają także powrócić nad Irtysz?

Z Paryża.

Odezwa hrabiego Paryża do przewodniczących komitetów monarchistycznych w departamentach nie zrobiła wielkiego wrażenia i nie obudziła obawy w republikanach, którzy nie przypuszczają możliwości przywrócenia monarchii we Francyi. Pomimo tego wystąpienie hrabiego Paryża jest objawem znaczącym, dowodzi bowiem, że monarchiści postanowili dołożyć wszelkich starań, aby wyzyskać sytuacyę, jaka wytworzyła się pod wpływem sprawy panamskiej, i że wobec zbliżających się wyborów rozpoczną energiczną kampanię przeciwko republice. Oto dosłowne brzmienie manifestu hrabiego Paryża:

„Głośny i sensacyjny proces dopiero co oświecił kraj co do moralnej wartości tych ludzi, którzy od kilku lat nim rządzą. Na mocy srogiej ustawy zmuszony żyć na obczyźnie, tem głębiej odczuwam wszystko, co zaszkodzić może godności Francyi. Słuszne oburzenie wszystkich dobrych obywateli wkłada na mnie obowiązek wskazania monarchistom postępowania, jakie patryotyzm im nakazuje. Hrabia d'Haussonville zakomunikuje to pismo przewodniczącym komitetów, którzy rozpowszechnią je w swych departamentach. Nadeszła ważna chwila. Izba straciła wszelki kredyt moralny. Każde nowe posiedzenie poniża ją tylko wobec opinii publicznej. Rząd nie ma odwagi oprzeć się pogróżkom wzmagającego się socyalizmu; nie ma siły dzierżyć władzy wewnątrz, ani powagi do reprezentowania narodowej polityki na zewnątrz. Niezawisłość stanu sędziowskiego podaną została w podejrzenie. Urządzenia przyczyniły się do zepsucia i korupcyi; cała uczciwa i pracowita Francya jest zaniepokojoną. Wszyscy uczciwi ludzie czują potrzebę zjednoczenia celem ostatniego wspólnego wysiłku. Monarchiści powinni podać rękę tym uczciwym ludziom i dać im zachęcający przykład. Ich niczem nie splamiona uczciwość i bezinteresowność ułatwi im to zadanie wobec systemu, poświęcającego wszystko namiętnościom i chciwości stronnictw. Monarchiści nie powinni odrzucać żadnego przymierza, jakie mogą zawrzeć w interesie obrony społecznej i wolności kościoła, ale powinni zarazem dać do poznania Francyi, że tylko monarchia może zapewnić Francyi trwały rząd, którego domaga się naród i który położy koniec zamięszaniu. Tylko monarchia zdolną jest uchylić niebezpieczeństwo, grożące krajowi. Wspierany przez mego syna, który dowiódł już żaru swych uczuć francuskich, nie cofnę się przed żadnym wysiłkiem, który przyczynić się może do odrodzenia ojczyzny. Chcę podjąć to dzieło uzdrowienia wspólnie ze wszystkimi dobrze myślącymi i przekonany jestem, że nam się powiedzie. Mam niewzruszoną nadzieję, że Bóg nie dopuści, ażeby Francya, ażeby ten dumny naród, miał upaść bez ratunku i w upadku tym utracić swą cześć i chwałę. *Filip hrabia Paryża.*“

Telegramy paryskie sygnalizują, że w poniedziałek odbyło się zgromadzenie republikańskiej prawicy pod przewodnictwem księcia Arenberga, celem ostatecznego zorganizowania stronnictwa i ułożenia programu kampanii wyborczej. Wybrano komitet przygotowawczy, w którego skład weszli: Znany Pion ks. Arenberg, generał Frescheville, baron Hély d'Oissel, hr. Caraman, Pawel Leroy-Beaulieu, wydawca *Figara* Franciszek Magnard, Ernest Daudet i wiele innych znanych osobistości. Na zgromadzeniu było około 200 polityków.

Kronika.

Kraków, 29 marca.

Konferencya dyrektorów szkół średnich. Onegdaj we Lwowie rozpoczęła się konferencya dyrektorów szkół średnich z całego kraju nabożeństwem, odprawionem w obu obrządkach w kościele katedralnym. Biorą w niej udział oprócz dyrektorów, członkowie Rady szkolnej i delegaci komisyj egzaminacyjnych uniwersyteckich. Posiedzenia pod przewodnictwem wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej odbywają się w sali fizyki szkoły realnej.

Z krajowej Rady zdrowia. W dniu 22 b. m odbyła krajowa Rada zdrowia trzecie posiedzenie na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał. Powzięto uchwałę w sprawie czyszczenia kanałów w Krakowie przez miasto w własnym zarządzie i przez prywatnych przedsiębiorców. Wydano opinię co do wyrobu wody sodowej w Pruchniku (powiat Jarosław). Powzięto uchwałę w sprawie mydlarni w Jarosławiu. Wydano orzeczenie w przedmiocie pieca wapiennego w Przemyślu. Wydano opinię co do współubiegających się rekurentow o nadanie koncesyi na aptekę w Medenicach (pow. Drohobycz).

W dniu 24 bm. odbyła krajowa Rada zdrowia czwarte posiedzenie nadzwyczajne z powodu gwałtownego szerzenia się tyfusu brzusznego w dzielnicy łyczakowskiej we Lwowie i powzięła szereg uchwał, mających na celu stłumienie, względnie ograniczenie obecnie panującej epidemii.

Oszustwa cłowe, odkryte w Krakowie, według doniesień pism lwowskich, wyszły na jaw tylko przypadkowo, a to przez śmierć w Bieruniu (na Śląsku pruskim) spedytora, który handlarzom galicyjskim ułatwiał przemycanie towarów. Po śmierci tego spedytora, kiedy się władze wzięły do uporządkowania spadku, odkryto całą listę nazwisk kupców, korzystających z przemytnictwa. Wdrożono natychmiast śledztwo i zawiadomiono władze austryackie, które ze swej strony poczyniły stosowne kroki, aby ukarać winnych, niemal wyłącznie żydowskich kupców w Krakowie.

Artyści teatru krakowskiego składają podziękowanie Szanownej publiczności za liczne zebranie się na wczorajszem przedstawieniu na dochód kolegi Jana Galasiewicza. Dyrektorowi teatru Jakóbowi Gliksonowi za bezinteresowne odstąpienie sali teatralnej, pp. autorom za zrzeczenie się praw swoich. Dziennikom miejscowym za życzliwe poparcie, p. kapelmistrzowi Hockowi za zrzeczenie się honoraryum, oraz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za przyczynienie się hojnemi datkami do powiększenia dochodu, który przyniósł ogółem 441 złr. 13 ct.

Z teatru. Na dochód dotkniętego ciężkim kalectwem Jana Galasiewicza, artyści krakowscy wspólnie z dyrekcyą urządzili wczoraj wielce urozmaicone widowisko składane. Publiczność nasza zawsze życzliwie dla pracowników sceny usposobiona, licznie przybyła na przedstawienie, a jak nas informowano, wiele osób, ze względu na cel, pozostawiały w kasie naddatki. Koleżeńską uczynność grona artystów naszych uwieńczył więc nietylko pożądany materyalny rezultat, lecz i zadowolenie widzów, objawiające się gromkiemi oklaskami. Odegrano aż cztery jednoaktowe utwory: Sienkiewicza, Orzeszkowej, Abrahamowicza i Simona, nadto scenę śpiewu dziadów ze sztuki Staszczyka „Wiara, nadzieja i miłość“. P. Solski, jako dystyngowany dziad zbierał frenetyczne oklaski za kuplety okolicznościowe, z których jeden o sprawie wydzierżawienia nowego teatru, odznaczał się ciętym, może nawet zjadliwym humorem. W całości widowiska znać było najlepsze chęci kolegów dla Galasiewicza. Nie urzędowe przedstawienie uchyla się z pod zwykłej sprawozdawczej oceny, a na wyraz uznania zasługuje fakt koleżeńskiej pomocy dla dzielnego artysty i utalentowanego autora.

Zmarli. Z powiatu płockiego donoszą o zgonie Władysława Wernica, właściciela dóbr Zalesie i wielu innych. Ś. p. Władysław Wernic cieszył się poważaniem pomiędzy obywatelstwem okolicy i miłością oficyalistów, dla których był łagodnym i wyrozumiałym opiekunem. Pozostawił olbrzymi majątek jedynemu synowi małoletniemu.

We Florencyi zmarł Franciszek Łaszczyński, portrecista, rodem z Warszawy, b. uczeń szkoły sztuk pięknych.

Bochnia, 28 marca. (Kor. *N. Reformy*) Wczoraj odbył się tu pogrzeb ś. p. Józefa Morgensteina, 83 lat liczącego, weterana z powstania listopadowego. Służył on przy 2-gim pułku krakusów. Pod dowództwem Dwernickiego walczył pod Stoczkiem i w kilku dalszych bitwach, w których odznaczywszy się, ozdobiony został w Warszawie krzyżem wojennym zasługi. Pod Ostrołęką raniony. W r. 1863 mianowany przez Rząd Narodowy „sekcyjnym komunikacyi“ w Ostrawie, za gorliwe i pełne poświęcenia usługi otrzymał od Rządu Narodowego pisemne podziękowanie. W pogrzebie wzięły udział tutejsze Stowarzyszenia „Sokół“, straż ogniowa i „Lutnia“. Licznie zgromadzona publiczność towarzyszyła smutnemu obrzędowi.

Rzeszów, 26 marca. (Kor. *N. Reformy*). Dnia 18 b. m. odbył się w kasynie miejskiem wieczorek towarzyski, w program którego weszły: gra na fortepianie, śpiew solowy, utwór sceniczny „Złoty cielec“ i monolog „Przed sądem“. Mimo dusznej atmosfery i pewnego naprężenia, bawiono się dosyć dobrze.

W tym samym dniu odbył się także wieczorek z tombolą w izraelickiem kasynie t. zw. kupieckiem. Odegrano: „Słomiany wdowiec“, komedyę w 2 akt. Czesława Pieniążka, i „Dzieciaki“, komedyjkę w 1 akcie Leopolda Świderskiego. Bawiono się do późna bardzo dobrze.

W „Gwiaździe“ odbyło się dnia 19 b. m. przedostatnie przedstawienie amatorskie w bieżącym sezonie, które przynosi chlubę przodownikom. Odegrano trzy jednoaktówki: „Schadzkę“ Z. Przybylskiego. „Kalosze“ Al. hr. Fredry i „Gramatykę“ przerobioną z francuskiego przez St. Koźmiana. Amatorki i amatorzy wywiązali się tym razem zaszczytnie, a role były grane z werwą.

„Sokół“ nasz, mimo wybudowania gmachu, co jest zasługą prezesa dra Zbyszewskiego i jego zastępcy dra Alsa Rodryka, chroma tak samo, jak i poprzednio. Na ćwiczenia uczęszcza najwyżej 12 (wyraźnie dwunastu) druhów na przeszło 250 członków!

Dnia 21 b. m. zmarł w naszem mieście dr. Leon Urbański, kandydat notaryalny, w 29 roku życia.

Brody, 23 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Na zaproszenie komitetu wystawowego krajowego zwołał burmistrz dr. Goldhaber posiedzenie gminy, na którem wybrano komitet z 30 członków, pod przewodnictwem burmistrza.

Już od kilku lat stara się tutejsza gmina o założenie szkoły uzupełniającej przemysłowej w miejsce szkoły handlowej, na założenie której ministerstwo oświaty zgodzić się nie mogło. Na założenie powyższej szkoły uchwaliła Izba handlowa już przed kilkoma laty 500 złr., gmina 200 złr. i Rada powiatowa 100 złr. i co roku wstawiają do swoich budżetów, ale cóż z tego, kiedy komitet mający się zająć tą sprawą, zapadł w sen letargiczny. Dopiero w ostatnich czasach gmina dostała energiczne zawezwanie, by szkołę już raz założono i to dopiero trochę poskutkowało, uzupełniono bowiem komitet pp. Blochem i Klocykiem (prof. gimn.). Jest więc nadzieja, że komitet zabierze się raźniej do załatwienia tej sprawy.

Dnia 22 bm. odbyły się publiczne popisy w tutejszej szkole muzycznej. Uczniowie i uczennice na fortepianie, skrzypcach czynią znaczne postępy pod kierownictwem nauczycieli pp. Bauera i Spaeta. — Szkole muzycznej udzielają subwencyi Izba handlowa 300 złr. i Rada pow. 50 złr. pod warunkiem, że pewna liczba biednych uczniów pobiera bezpłatnie naukę.

W ostatnim miesiącu odbyła się szczegółowa lustracya z Wydziału krajowego w tutejszej Radzie powiatowej, czego od niepamiętnych czasów nie było.

Tutejszy rosyjski konsul p. Pustoszkin po trzech miesięcznym urlopie objął znów w połowie tego miesiąca urzędowanie.

Dyrektor szkoły wydziałowej p. Józef Dobródzki, aczkolwiek dopiero drugi rok kieruje zakładem, zjednał sobie w tak krótkim czasie taktownem postępowaniem szacunek podwładnych, a miłość dziatwy, czego najlepszym dowodem było uroczyste obchodzenie imienin jego w dniu patrona św. Józefa.

Z Przemyśla nadesłała p. Cecylia Mendrochowiczowa na ręce dra Asnyka, na koszta pogrzebu Lenartowicza, 10 złr. z uroczystego obchodu, urządzonego przez Czytelnię naukową ku uczczeniu pamięci lirnika mazowieckiego.

Młodzież w Stanisławowie urządziła w piątek nabożeństwo żałobne w tamt. kolegiacie za spokój dusz poległych w walce o wolność w roku 1794 i wyrżniętych na Pradze. Mszę św. celebrował ks. Świdecki, kazanie piękne wypowiedział kaznodzieja ks. dr. Baudurski. Po nabożeństwie odśpiewano pieśni narodowe, których licznie zebrana publiczność stojąc wysłuchała. — Cześć młodzieży, co umie czcić pamięć wielkich w historyi narodu naszego.

Ze stosunków szkolnych. Rzadki na szczęście w stosunkach naszych, lecz bardzo smutny fakt, ilustrujący stosunki szkolne w gimnazyum w Jarosławiu, opisują dzienniki lwowskie. Na żądanie dyrekcyi gimnazyum w tem mieście, jeszcze w styczniu b. r. dnia 27 aresztowany był przez policyę uczeń IV klasy, zatem najprawdopodobniej małoletni, a odstawiony do więzienia śledczego pod zarzutem gwałtu publicznego i kradzieży przesiedział w niem do dnia 22 b. m., więc prawie dwa miesiące. Prokuratorya nie znalazła w materyale śledczym żadnych podstaw do oskarżenia i w żadnym z zarzu-

conych kierunków winy, więc też student został uwolniony.

Dwa miesiące był pozbawiony wolności w śledztwie, jak się pokazało — niewinnie, i wszyscy zadają sobie pytanie, jak sobie postąpi z uczniem gimnazyum: czy go przyjmie w poczet uczniów klasy IV, czy też za posądzenie oszczercze, które odpokutował dwumiesięcznem więzieniem, a tyle biednych swych rodziców kosztował cierpienia, hańby, wstydu i wydatków, spotka się jeszcze z ekskluzyą gimnazyalną. Niektórzy twierdzą, że Rada szkolna krajowa dalszej krzywdy chłopcu uczynić nie dozwoli, lecz należy zapytać, kto mianowicie winien, iż student, mający rodziców, tak bezpodstawnie mógł być więziony.

Zniesienie nagany. Z okazyi odbytego wyboru do Rady państwa w okręgu miejskim Stanisławów-Tyśmienica w dniu 28 kwietnia 1892 r. wdrożył lwowski wyższy Sąd krajowy śledztwo dyscyplinarne przeciw kilku członkom trybunału sądowego w Stanisławowie, którzy agitowali za wybranym posłem Hofmoklem. Senat dyscyplinarny lwowskiego Sądu wyższego wydał w tej sprawie kilka nagan piśmiennych. Nagana taka spotkała także adjunkta sądowego Józefa Szymonowicza. Przy odbytej przed Najwyższym Trybunałem w Wiedniu rozprawie apelacyjnej zniesiono naganę, udzieloną p. Szymonowiczowi, motywując decyzyę w ten sposób, że udział jego przy wyborach nie przekroczył tych granic, w których podług ustaw zasadniczych każdemu obywatelowi i urzędnikowi państwowemu wolno wykonywać prawa polityczne. P. Szymunowicza bronił adwokat dr. Marceli Frydmann.

Pogwałcenie niedzieli. Do *Dila* donoszą z pow. jarosławskiego, że w wiosce Cieplicach dnia 19 bm. w samą niedzielę i to podczas nabożeństwa kierownik c. k. ekspozytury policyjnej z Majdanu sieniawskiego p. Bodek (prawdopodobnie wyzn. mojż.) przeprowadził rewizyę domową u pięciu włościan i u djaka tamtejszego przy asystencyi żandarma Jarymowicza. Gdy włościanie nie chcieli pozwolić na przeprowadzenie rewizyi podczas nabożeństwa, sterroryzowano ich. U rewidowanych pozabierano listy prywatne i książeczki popularne, wydane we Lwowie, treści całkiem niewinnej, a nawet pieśni cerkiewne. Włościanie żądali, by p. Bodek wykazał się przynajmniej poleceniem, z czyjego ramienia przeprowadza rewizyę, ale ten pan nie chciał tego uczynić, ani też na ich żądanie nie chciał z nimi spisać protokołu. Zebrane rzeczy zwrócił włościanom następnego dnia. „Jestto — pisze z tego powodu korespondent — dowodem wielkiej dbałości organów policyjnych o naszego spokojnego włościanina: szuka się czegoś, o czem się nie ma pojęcia, a powtóre dowodem, jak są u nas szanowanie — nie mówię już święta, ale nawet niedziele."

P. Maksymilian Judd, nowo mianowany generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Wiedniu, pochodzi z izraelickiej rodziny Judkiewiczów. Urodzony w Tenczynku, uczęszczał do gimnazyum nowodworskiego w Krakowie. Młodym jeszcze chłopcem wyemigrował do Ameryki, a zdolnościami i pracą potrafił sobie zjednać wybitne stanowisko na polu ekonomicznem i politycznem, nadto znaczny majątek. Mianowanie jego, było jedną z pierwszych urzędowych czynności Clevelanda. P. Judd bawił przed 2 laty u swej rodziny w Krakowie, a osoby, które go bliżej poznały, chwalą jego zajęcie się sprawami naszego kraju.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło urzędnikowi kolei państwowych w Krakowie, p. Edwardowi Rosenbaum na zmianę nazwiska na Roliński.

„**Dziennik Poznański**" zamieszcza korespondencyę z Litwy, która, jak zwykle, omawia opłakane tamtejsze stosunki i wściekłe rosyjskie prześladowania. Brzmi jednak w niej fałszywa struna, na którą powinniśmy zwrócić uwagę. Okazuje się, że wskutek opieszałości moskiewskiej administracyi, rugowanie urzędników Polaków-katolików, nie dotknęło urzędników Polaków-muzułmanów, których tam dosyć i na których korespondent napada, odsądzając ich od polskiej narodowości. Jakieby nie były grzechy pojedyńczych osobistości (a w teraźniejszych czasach bardzo trudno być porządnym człowiekiem w carskiej służbie), polscy Tatarzy odznaczali się zawsze gorącym patryotyzmem, nigdy swojej przybranej ojczyzny nie zdradzali — i dlatego insynuacyj korespondenta *Dziennika Poznańskiego* wcale pochwalić nie możemy.

Z Królestwa Polskiego. *Warsz. Gub. Wied* donoszą, iż naczelnik straży ziemskiej pow. łowickiego Kossowski odnalazł drugiego głównego wspólnika głośnego rozbójnika i przywódcy bandy Mielczarka. Jest nim niejaki Szlendarski. Pierwszy wspólnik Bartłomiej Mielczarek osadzony jest w więzieniu.

Z Kielc uciekł sekretarz jednego z biur tamtejszych sprzeniewierzywszy się na 14.000 rubli które powierzono mu do depozytu lub pożyczono. Powodem ucieczki miało być życie nad stan i gra w karty. Zbieg pozostawił żonę i dwoje drobnych dzieci.

Wypadek w Dąbrowie Górniczej. W kopalni „Paryż", należącej do Towarzystwa francusko-włoskiego, wydarzyła się katastrofa. Przy oczyszczaniu szybu pracowało pięciu górników, gdy nagle ziemia się osunęła i pracownicy wpadli w otchłań. Dwóch górników postradało życie, dwóch dziwnym trafem uszło śmierci, trzeci zaś, ciężko potłuczony, leczy się w szpitalu.

Strata pamiątki historycznej. Starożytny zamek w Wiśniowcu kupiło ministerstwo wojny i przerabia go na koszary. Jest to strata wielka i szkoda nie mała, gdyż w zamku tym znajduje się bardzo wiele pamiątek naszej świetnej przeszłości. Na szczególniejszą uwagę zasługuje zbior zabytków sztuki, w którym pierwsze miejsce zajmują portrety, złożone z około dwustu wizerunków królów, wodzów i magnatów polskich. Obrazy te są dobrze zachowane, a pochodzą głównie z pod pędzla malarzy z XVI i XVII wieku. Obfitym również w pamiątki historyczne jest zbiór papierów z marmuru i brązu. Wszystkie te pamiątki w większej części ulegną zapewne zniszczeniu, — znanym jest przecież wandalizm moskiewski, a reszta rozproszy się po świecie, lub przejdzie do zbiorów prywatnych i rządowych. Jak słychać, archeologowie wileńscy pamiątkami temi bardzo się zainteresowali, to też ich najazdu na Wiśniowiec także dziś spodziewać się można.

Biblioteki ludowe. Nie dawno temu napisał niczony niemiecki prof. dr. Reyer bardzo interesujące dziełko p. t. „Rozwój i organizacya bibliotek ludowych", z którego kilka ustępów czytelnikom naszym podajemy. Najwięcej z wszystkich bibliotek ludowych wydaje rocznie biblioteka w Bostonie; w r. 1890 wynosiła suma pokaźna wydatków 400.000 złr.; w Londynie 395.000 złr.; w Chicago 280.000 złr.; w Paryżu 120.000 złr. Autor powyższego dzieła ubolewa nad tem, że Niemcy, jako kraj myślicieli i poetów, pod tym względem daleko są po za innemi narodami. Istnieją wprawdzie biblioteki rządowe, ale jakże mało zużywany bywa w nich kapitał książkowy w porównaniu do bibliotek ludowych. W Manchester np. wydała biblioteka ludowa półtora miliona książek. W Bostonie biblioteka (600.000 tomów) ma na usługi publiczności 140 urzędników, podczas kiedy w Niemczech największe biblioteki tylko 20 do 50 posiadają. W miastach angielskich przeciętnie czyta każda osoba po dwie książki z bibliotek ludowych, podczas kiedy w Niemczech zaledwie jedna książka na osobę przypada.

Dziennik Poznański donosząc o tem, dodaje następującą uwagę: „Jeżeli autor ubolewa nad tem, że Niemcy pod względem szerzenia oświaty ludowej są po za innemi narodami, to cóż my mamy powiedzieć o sobie? Wprawdzie społeczeństwo polskie jest ubogie, nie ma też ani opieki, ani pomocy ze strony rządu, ale zdziałać można wiele i bardzo wiele przy dobrej woli i wytrwałości, a wymaga tego honor nasz narodowy. Niech więc każdy, ale bez wyjątku, składa na ołtarzu oświaty narodowej choćby najdrobniejszy datek na światło duchowe, które ma nam i przyszłym pokoleniom naszym swym blaskiem przyświecać."

Ze Stowarzyszeń.

= **XX Walne zgromadzenie I. stowarzyszenia weteranów wojskowych** odbyło się dnia 26 b. m. w sali radnej. Zagaił prezes p. Rotter okrzykiem na cześć cesarza. Następnie uczciło zgromadzenie pamięć zmarłych kolegów i członków honorowych, poczem przyjęto do wiadomości odczytany protokół zeszłorocznego posiedzenia i tegoroczne sprawozdanie rachunkowe, w którym wykazano przychodu 2614.75, rozchodu 1176.52, pozostałość 1438.23, wartość inwentarza 1140, przedstawia się zatem stan majątkowy po strąceniu długu 405 złr., w kwocie 2272 złr. 23 ct.

Po odczytaniu tego sprawozdania z czynności zarządu, udzieleniu absolutoryum i załatwieniu kilku spraw, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który jednak nie dał dodatniego rezultatu, bo żadna z proponowanych list nie otrzymała potrzebnej większości.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła asystentom pocztowym Stefanowi Kozickiemu we Lwowie i Bronisławowi Spernalowi w Sokalu na zamianę miejsc służbowych.

Repertoar teatru krakowskiego

We czwartek, w piątek, sobotę i niedzielę z powodu świąt teatr zamknięty.

W poniedziałek 3 kwietnia: Po raz 142 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

We wtorek 4 kwietnia: Po raz trzeci „Wernyhora", dramat na tle historycznem w 7 obrazach, napisał Barbiton, muzyka Henryka Lasockiego.

We środę 5 kwietnia: Po raz 13-ty „Dom waryatów", krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa, tłómaczył M. Sachorowski — i po raz 10-ty „Pierwiosnki", obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

We czwartek 6 kwietnia: „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę 8 kwietnia: Na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy „Książę Henryk", dramat historyczny w 5 aktach Bronisława Grabowskiego (zalecony do grania przez krakowską komisyę konkursową im. Wołodkowicza).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Towarzystwo historyczne.** Na zebraniu miesięcznem 18 marca mówił dr. A. Prochaska o dziele prof. A. Lewickiego p. t. Powstanie Swidrygiełły. Kilkunastoletni okres zaburzeń spowodowanych przez Swidrygiełłę mamy w niem dokładnie, krytycznie, wszechstronnie przedstawiony. Nie tyle jednak dokładność obrazu i ważność mnóstwa nowych faktów i rezultatów podnieść należy w dziele p. Lewickiego, ile raczej nowy pogląd na ważne zdarzenia dziejowe: była to walka o zasady, które unia powołała do życia, o zasady, wrogie średniowiecznym teoryom imperyalizmu rzymskiego, dążącego do podboju narodów. Idea unii zaprzecza idei tej imperyalizmu i wywiesza wysoko sztandar łączenia narodów na podstawie równości, zrywa z tradycyą, staje się wprost rewolucyjną. Dodatnie owoce tej polityki okazują się w tem, że luty Prus i Węgier nie chcą walczyć z Polską, zakon krzyżacki i Swidrygiełło ulegają w walce, nie tylko Litwa, ale i Ruś wiąże się ściślej z koroną. Referent różni się jednak od prof. Lewickiego co do powodów tej walki o zasady. Nie Witołd spowodował powstanie Litwy, lecz myśl szorstko wyrażona w akcie Krewskim, na co Litwa zgodzić się nie chciała. P. Prochaska inaczej pojmuje postać Witołda, niż autor dzieła o powstaniu Swidrygiełły.

Z kolei ks. dr. Jan Siemieński mówił o breve Grzegorza XVI z 9 czerwca 1832 r. Breve to skierowane do biskupów polskich potępiało powstanie a polecało uległość dla Mikołaja. Prelegent dowodzi, że papież wydał je na podstawie fałszywych informacyj posła rosyjskiego Gagaryna, że dla tego jest nieważnem i do bullaryusza Grzegorza XVI wcale nie weszło. Sam papież pisał poprzednio przez sekretarza stanu do marszałka sejmowego Ostrowskiego sympatycznie o powstaniu; sam powiedział później Zamoyskiemu i Jełowickiemu, że go w błąd wprowadzono. Prelegent cytuje słowa z oryginalnego listu Jełowickiego. Biskup krakowski Skórkowski napisał na to breve śmiałą, ale bardzo trafną odpowiedź. Ks. Siemieński znalazł tę odpowiedź w aktach biskupich w Krakowie i odczytał ją w dosłownem brzmieniu. W dyskusyi zabierali głos prof. Małecki i Finkel.

Dział ekonomiczny.

Komitet likwidacyjny galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego (Dokończenie.) Ostateczny rezultat przebiegu dotychczasowej działalności komitetu likwidacyjnego jest następujący: Asygnat kasowych było dnia 31 stycznia 1884 r. na 697.350 złr., z końcem 1892 r. pozostało za 1.550 złr. — nastąpiło zatem zmniejszenie o 695,800 złr.; 6-procentowych i 5-procentowych listów zastawnych było w styczniu 1884 r. na 6,895.200 złr., obecnie nie ma więcej żadnych; obligacyj komunalnych było w styczniu 1884 za 83 400 złr., obecnie nie ma żadnych; wylosowanych listów przed 1884 na 346.800 złr., pozostało tylko 12.900 złr.; wylosowanych obligów komunalnych z r. 1884 na 6.300 złr., nie ma obecnie żadnych; kuponów listów zastawnych styczniowych z r. 1884 na 36.244 złr. 50 ct., nie pozostało żadnych; zaległych odsetek od asygnat na 12.763 złr. 06 ct., pozostało tylko 244 złr. 94 ct.; weksli w obiegu na 356.780 złr. 18 ct., nie ma obecnie żadnych; wierzycieli w rachunku bieżącym na 357.401 złr. 62 ct., pozostało 4.914 złr. 14 ct. Spłacono zatem ogółem w powyższym czasie 8,772.630 złr. 28 ct.

Oprócz spłat powyższych zapłacił jeszcze komitet w czasie od 1 kwietnia 1884 do 31 grudnia 1892 właścicielom listów dłużnych i obligacyj komunalnych, tytułem należytości za kupon sumę 835.447 złr. 25 ct. i wycofał z obiegu niepokryte listy dłużne na 728.885 złr. 4 ct. — Stan pożyczkowy zmniejszył się w czasie obecnej likwidacyi o 5,336.326 złr. 95 ct., a liczba dłużników spadła o 28.070.

W roku 1884 było w posiadaniu zakładu kredytowego włościańskiego 891 gospodarstw włościańskich na 429.918 złr. 29 ct., od r. 1884 do r. 1892 przybyło 475 sztuk za 165.706 złr. 44 ct., sprzedano 1100 sztuk wartości 557.825 złr. 16 ct., pozostało zatem tylko sztuk 266 na 43.799 złr. 57 ct. Prawie wszystkie nabyte przez zakład, a następnie odsprzedane realności wróciły do rąk pierwotnych właścicieli lub ich rodzin.

Reforma monetarna. Ustawa z 24 b. m. ogłoszona wczoraj w dzienniku ustaw państwa do l. 42 zawiera postanowienia co do wycofania z obiegu dotyczasowych monet srebrnych dwu i ćwierćguldenowych. W myśl tej ustawy osoby prywatne obowiązane będą przyjmować te monety w nominalnej ich wartości, tj. 2 złr. lub 4 koron i ¼ złr, lub 50 g, tylko do dnia 31 maja b. r. Po tym dniu monety te przyjmować będą jeszcze w tej wartości urzędy i kasy rządowe, jednak tylko do dnia 31 lipca b. r. W dniu tym zgaśnie obowiązek państwa do wykupienia tych monet, które jako wycofane z obiegu, mogą mieć tylko wartość handlową, tj. wartość srebra, jakie zawierają.

Ustawa z 28 b. m., ogłoszona wczoraj w dzienniku ustaw państwa do l. 40, rozszerza ulgi podatkowe, przyznane spółkom zarobkowym i gospodarczym w ustawie z 27 grudnia 1880, l. 151, względnie w ustawie z 14 kwietnia 1885, l. 43 dz. u. p., także na takie spółki (tow. magazynowe i t. p.), które wyroby swoich członków sprzedają niecżłonkom. Ustawa ta obowiązuje od 1 stycznia b. r.

Należytości od wygranych na loteryi będą w myśl ustawy z 24 b. m. l. 41 dz. u. p., ogłoszonej wczoraj, pobierane w stosunku 15% od wszystkich wygranych bez względu na ich wysokość i bez potrącenia wkładki. Ustawa obowiązuje od 1 kwietnia b. r.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx) Na wczorajszy targ (28 b. m.) zapowiedziano 9878, a przypędzono 9516 świń. Z tego było 4491 świnek i 5025 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 47 do 48 ct., wyjątkowo po 51 ct., średnie po 40 do 44 ct, lekkie po 32 do 38 ct., a świnki po 30 do 42 ct.

Z targów zbożowych.

Kraków, 28 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8 20	8 40
Żyto	6·60	6·95
Jęczmień	5·50	6 25
Owies	6 50	7·—
Groch	10 —	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6 —
Fasola	8 —	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	2·40
Słoma	—·—	1·80
Koniczyna na paszę	— —	3·20
Ziemniaki za hektolitr	1·40	1 80
Jaja za kopę	1·30	1·50
Masła za garniec	4·25	4 50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Wyka za 100 kilogramów	6·—	6·25

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 29 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744 1 mm	742 9 mm	740·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,2	+2°,0	+13°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	53%	69%	26%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm	9	4	1

Telegramy „Nowej Reformy"

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 marca. Wekerle naradzał się wczoraj po południu ze Steinbachem i wyjechał wieczór do Budapesztu.

Wiedeń. 29 marca. Według bilansu Kreditanstalt wynosiły aktywa: w efektach 5,765.019 złr., portfel 30.996.131 złr., zapas kasowy złr. 7,082.507, zaliczki na efekta 19,430 768 złr., inwentarz 58.217 złr., realności 2,890 519 złr., koszta dłużników 112.136.793 złr — pasywa: kapitał akcyjny 40 milionów złr., fundusz rezerwowy 7,437.013 złr., zaległe dywidendy 14.861 złr., akcepty 10,422 201 złr, wkładki oprocentowane 5,646 828 złr., konto wierzycieli 110.541.097 złr., saldo zysk 4,307.954 złr. Obrót funduszu bieżącego wykazuje bez względu na zysk z efektów i interesów przedsiębranych w spółkach oprocentowanie kapitału akcyjnego po 9 3%.

Tryest, 29 marca. Według ogłoszonego dorocznego sprawozdania austr. towarzystwa żeglugi parowej Lloyda, nadwyżka dochodów z całego obrotu wynosi 1,923.000 złr.; czysty zysk zaś 282.000 złr. Rada administracyjna zaproponuje wypłacić dywidendę po 10 złr. od akcyi, a resztę w kwocie 42.000 przenieść na rachunek przyszłego roku.

Budapeszt, 29 marca. Rodzina zmarłego generała Edelsheim Gyulaja otrzymała ze wszystkich stron monarchii telegramy kondolencyjne. Arcyksiążę Eugeniusz pierwszy przysłał wieniec i na pogrzebie zastępować będzie cesarza. Minister Fejervary obejmie komendę nad konduktem pogrzebowym.

Berlin, 29 marca. Dawniejszy komendant miasta Berlina, hr. Schlieffen, został na swoje żądanie uwolniony od służby i w dotychczasowym charakterze generała ze świty postawiony w stan dyspozycyjny.

Paryż 29 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izba poselska uchwaliła zgodnie z wolą rządu 404 głosami przeciw 84, zatrzymać bez zmiany dotychczasowe cło od nafty aż do 31 maja, bo obecnie toczą się rokowania z krajami wywożącemi naftę, aby otrzymać od nich ustępstwa w cle dowozowym za zniżenie cła od nafty.

Paryż, 29 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przemawiał nowy prezydent Challemel-Lacour, poświęcając gorące wspomnienie Juliuszowi Ferryemu. Mowca wykazywał użyteczność senatu, który najsilniejszym jest puklerzem wobec antirepublikańskiej agitacyi.

Paryż, 29 marca. Z powodu wczorajszej interpelacyi o stan rzeczy w Dahomeyu, oświadczył podsekretarz stanu, iż generał Dodds donosł telegraficznie, że potrzebuje na ośm miesięcy pomocy w liczbie 3000 ludzi i po 6 mil. franków, aby organizacyę kraju dokończyć. Stan bezpieczeństwa w krainie dahomejskiej i stan zdrowia urzędników i żołnierzy są zadowalniające.

Wysłuchawszy tych wyjaśnień Izba uchwaliła proste przejście do porządku dziennego z życzeniem rządu.

Paryż, 29 marca. Brandes, korespondent dziennika *Berl. Tagbl.* wyjechał wczoraj wieczór do Asnières.

Londyn, 29 marca. Gladstone przyjmował wczoraj deputacyę londyńskich bankierów i kupców, którzy ze stanowiska angielskiego oświadczyli się przeciw autonomii irlandzkiej. Na to odpowiedział Gladstone, że uznaje ważne znaczenie deputacyi. Wie on, że klasy zamożne nie sprzyjają autonomii irlandzkiej, i dodał, że w ogólności zapatrywania tej klasy są w sprzeczności z narodowemi uczuciami i dążeniami.

Londyn, 29 marca. Izba lordów odroczyła się do 18 kwietnia.

Petersburg, 29 marca. Rodzina carska z ochmistrzem dworu Woroncowem-Daszkowem i liczną świtą odjechała wczoraj na Krym.

Rzym, 29 marca. Dzienniki ogłosiły dosłowne brzmienie dokumentów, odnoszących się do sprawy Reinacha-Hertza-Crispi'ego o wyrobieniu Hertzowi włoskiego orderu św. Maurycego. Według tych dokumentów przyznanie Hertzowi pożądanego odznaczenia na podstawie pomyślnych informacyj, było już bliskiem; dyplom zawierający to przyznanie wręczono Crispiemu do podpisania d. 6 lutego r. 1891, ale Crispi nie tylko nie oddał go Hertzowi, lecz nawet go podarł, bo tymczasem nadeszły z Paryża nowe informacye.

Po swem ustąpieniu z ministerstwa, Crispi objął zastępstwo prawne spraw Reinacha we Włoszech; ale i w tym czasie odmówił stanowczo wszelkim naleganiom Reinacha, aby dla Hertza wystarał się o nowy dekret orderowy.

Rzym, 29 marca. Berardi odmawia stale wszelkich wyjaśnień i nie przyjmuje pokarmu. Od soboty nic nie wziął w usta. Jeżeli w tem wytrwa, wówczas dostanie dwa razy dziennie — wieczór i rano — pokarm sztucznym sposobem. Sen jest normalny.

Sofia, 29 marca. Stan ks. Ferdynanda poprawia się statecznie i jest zupełnie zadowalniający. Książę zajmuje się bieżącemi sprawami urzędowemi, ale musi jeszcze pozostać w pokoju.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 29 marca 1893 r	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	80
Zjednoczony dług w srebrze	98	65
Austryacka renta złota	117	15
5% austryacka renta (marcowa)	96	80
Akcye banku austro-węgierskiego	992	—
Akcye kredytowe	350	25
Londyn	121	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	65
Dukaty austryackie	5	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	37½

Wiedeń 29 marca. Ruble 127 25 Cena nafty 17 75—20 75 Spirytus 14 40 Żyto 6 48 Pszenica 7·57. Owies 5 95

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 29.3.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	127 —	128 —
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 56	9 66
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	— —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	96 —	— —
4½% „ „ „ „ „	100 70	101 40
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 75	110 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 80
4½% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	98 25	99 50

Lwów, dnia 28.3.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	219 50	221 50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr	259 50	262 50
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	335 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 70	101 40
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	96 50	— —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	97 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102 —	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj za złr. 100	100 30	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95 50	96 20
Losy miasta Krakowa	23 50	25 50

Wiedeń, dnia 28.3.
Obligi długu państwa.
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98 75	98 95
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	98 60	98 80
4% „ „ złota . . . za złr. 100	117 15	17 35
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 70	96 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	148 —	148 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr za 100	149 50	150
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	167 —	168 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	198 —	199 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa . . za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 35	95 55
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	154 —	155 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	145 —	146 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 20
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	97 —
4% Galicyjska pożyczka koron z r. 1893	95 50	96 50
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	96 25	97 25

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115 —	115 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 35	101 35
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 60	100 75
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	100 90
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132 60	132 80

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 60
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	201 50	202 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a	18 80	19 30
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a	13 25	13 75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	25 —	26 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a	35 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	159 70	160 20
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	128 80	129 50
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	358 40	359 —
19·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	423 50	424 —
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	370 —	390 —
11·—	Laenderbank na 200 złr.	256 25	257 25
46 70	Austro-węgierski na 600 złr.	989 —	993 —
14 —	Unionbank na 100 złr	265 50	266 —
135 75	Ferdynanda Północna na 1050 złr	2940	2960 —
8 40	Karola Ludwika na 210 złr.	219 25	219 75
13 —	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	262 —	263 65

Wielki wybór win poleca królewska węgierska centralna piwnica pod dozorem i kontrolą król. węgierskiego rządu, przy ulicy Szewskiej, L. 24.

Cukiernia L. Plaskowskiej

ulica Szpitalna, naprzeciw nowego teatru, 782 2 3

poleca na nadchodzące święta

wielki wybór cukrów deserowych

na sposób kijowski, warszawski, i petersburski, po cenach umiarkowanych.

Baranki od 8 centów de 10 złr *L. Plaskowska.*

Posada praktykanta

jest zaraz do objęcia 782 1 3

w składzie farb i przyborów malarskich, artykułów gumowych, chirurgicznych i technicznych **Romana Drobnera w Krakowie.**

Petent winien mieć co najmniej 2 klasy gimn. lub realne i czysto i biegle mówić po polsku. Pierwszeństwo mają zamiejscowi i izraelici.

Oświadczam niniejszem, że żadnych **długów i rachunków syna mego Henryka nie płacę.** 776 2 2

Hr. Platerowa.

WYDANIE PIĄTE

wyszło już z druku

Praktyczne przepisy PIECZENIA CIAST ŚWIĄTECZNYCH

przez **Florentynę i Wandę**

obejmuje:

Najnowsze przepisy na Baby parzone, Baby łokciowe, ukraińskie, Baby ucierane, Babki kruche marmoladą przekładane, Niezrównane Kołacze i t. p.

Doskonały Placek daktylowy. Placek z masy jabłek, turzański, angielski. **Niezrównany Placek Orzechowy zupełnie w inny sposób robiony jak po cukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią.**

Wyborne mazurki migdałowe w zimnej wodzie, mazurki z bakalii, pomarańczowe, cukierkowe i t. p.

Lukry. — Meringi — Zefiry owocowe — Andruty i t. p.

Jedyne sekreta robienia doskonałych pierników wszelkich ciast do kawy, herbaty i czekolady, wybornego chleba pytlowanego.

Cena 50 ct.

Po przesłaniu przekazem pocztowym **56 ct.** uskutecznia przesyłkę franco **Drukarnia W. Manieckiego, Lwów, ulica Kopernika, L. 7.** 645 4 4

Prawdziwe włoskie wina

oclone, w naczyniach od 100 litrów wyżej dostarcza za pobraniem **Gius. Bakof w Tryeście.**

Sycylijskie „Etna", białe, najlepsze butelkowe wino, odpowiadające węgierskiemu Villanyer	za litr 24 ct.
Messina, białe, najlepsze	21 ct.
Palermo, Schiller, najlep. Bouquet	20 ct.
Stare Sycylijskie, z 85 r., czerwone, dla szpitali i rekonwalescentów	40 ct.
Sycylijskie, czerwone, najlepsze	20 ct.
Bari, ciemno-czerwone	16 ct.

Ceny podane są już z opłatą cła, franco, z dworca Tryest, bez beczki, które przyjmuje się, opłatnie nadesłane po cenach w rachunku policzonych. 693 4 10

Dom handlowy

pod firmą

Fr. LENERT

w Krakowie, ul. Sławkowska, 6,

poleca do **zapuszczania podłóg** własne najdoskonalsze wyroby.

Do froterowania:

Masę krakowską która pod każdym względem tak zwaną masę francuską przewyższa. Może być także użyta na malowanych podłogach dla uzyskania połysku i ochrony od rysowania się. Nr. 0 jest zupełnie biała bezbarwna, służy do najpiękniejszych deseniowych lub z białego drzewa posadzek, także do odpolitorowania najdelikatniejszych mebli, metalu chroni od rdzy, skórę od wilgoci. Nr. 1 jest jasna, Nr. 2 średnia, Nr. 3 ciemna.

Kilowa puszka zł. 1.20, ½ kilowa 65 cent.

Woskowa w płynie we już znanej dobroci, litr 35 centów.

Do olejnego malowania:

Bursztynowa prędko schnąca, w najlepszej dobroci, kilo 90 cnt.

Pokostowa bardzo trwała, ale trzeba baczyć, aby nie grubo, lecz tak cienko malowano, żeby za pierwszem nie pokrywało, tylko za drugiem, a po trzeciem ma się dopiero połyskiwać. Grube mazanie nie schnie i łupi się. — Kilo 50 centów wraz z naczyniem, bez naczynia 45 ct. 774 3 3

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka**, uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych z powodu swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** itp. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cent. w aptekach; **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy. **Zygmunta Ruckera spadkobierców we Lwowie; Wilibalda Bełdowicza w Czerniowcach; Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; Adolfa Beilego w Stanisławowie; Leona Gärtnera, Karola Maresche w Samborze; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahane w Tarnopolu; Plehana**, Stephansplatz 8, Twerdy, Mariahilferstrasse 103, **w Wiedniu. Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundararzt **Dr. Schipek, Wien**". Za poprzedniem nadesłaniem **1 złr. 70 ct.** wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 170 17 24

Z powodu stosunków familijnych jest **do sprzedania** na prowincyi

Handel korzenny i win

egzystujący od lat 20 z pokaźnym obrotem. — Bliższych wiadomości udzieli Admin. „N. Reformy". 775 2 4

Ogłoszenie.

LOKAL

składający się z **trzech pokoi na parterze, sklepu i suteryn.** wraz z transmissą, **przy ul. Starowiślnej, L. 20,** jest **od 1 kwietnia 1893 r. do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dra Romana Ławrowskiego w Krakowie, Grodzka, 55. 766 2 3

Ceny bardzo umiarkowane.

Chrześciańskie Towarzystwo wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką,

otrzymało świeży transport materyj lyońskich, z których wykonywa wszelkie szaty kościelne dla rzymsko i grecko kat. obrządku jak: **ornaty, kapy** (felony) **baldachiny, dalmatyki, tuwalnie, chorągwie krzyżowe i sztandarowe** (płaszczenice),

sztandary dla Towarzystw.

Bieliznę kościelną z płótna krajowego, **birety, koloratki i kwiaty kościelne.** — Zamówienia wykonywa w najkrótszym czasie po najumiarkowańszych cenach. 735 4 5

Przyjmuje stare szaty kościelne do naprawy.

(Eksp. anons. „Impressa" we Lwowie.) **Dyrekcya.**

Wyrób krajowy. Próbki materyj wysyła na żądanie odwrotną pocztą.

Dla P. T. Duchowieństwa na wypłatę.

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

(dachówki, kafle, pomniki, płyty. posadzki itp.)

w Krakowie, Zwierzyniec, L. 40,

poleca **dachówki ogniotrwałe,** absolutnie nieprzemakalne, z masy patentowanej **„Marmoritem"** zwanej. Jak również przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres kamieniarski.

Próby na żądanie wysyła się bezpłatnie 128 24 24

Na Święta poleca

FABRYKA CUKRÓW A. NOWIŃSKIEGO

Baranki

od 5 centów do 1 złr.

Ulica Bracka, L. 5, Kraków.

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają J. Brandt & G. W. Nawrocki BERLIN. Friedrich-Str 78. starsze Biuro Patentowe Berlinskie.

Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 137 48 72

Na święta polecam wyborne

PIWO SKAWIŃSKIE

marcowe, transwersalne i PORTER w beczkach i butelkach, po cenach umiarkowanych. 754 3 3

Główny skład w Krakowie

przy ulicy Floryańskiej, 20.

Filia przy placu Maryackim, L. 3.

W Podgórzu

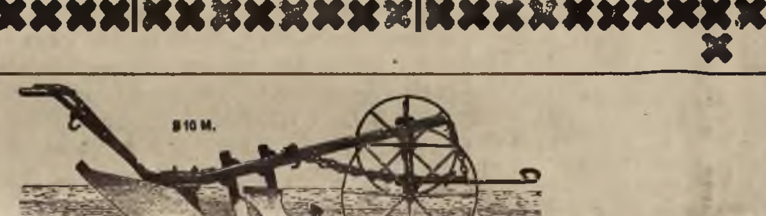
w mojej restauracyi w Rynku.

Na prowincyę

wysyłam wprost z browaru w Skawinie.

O łaskawe i liczne zamówienia uprasza

ALBIN KOLLOROS w Skawinie.



769 2 10

Wyłączny skład dla Galicyi, Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

RUD. SACKA w Plagwitz pod Lipskiem

znajduje się tylko **we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej, 13.**

Oryginalne części składowe zawsze w zapasie. — Katalogi na żądanie gratis i franko.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

Bracia M. Iskovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł., L. 12. w Krakowie Rynek gł., L. 12.

Nowy i Największy

Zakład Ubiorów

polecają Szan. Publiczności **własnego wyrobu ubiory dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poleceniem dobrych materyj i najmodniejszego kroju **po zadziwiająco tanich cenach.**

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, IX., Galerigasse 4.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode" Strada Covaci, Nro 2 n. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari. Nro 7, itp. **Składy w kilku głównych miastach.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal" Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France" itp. Składy tylko **w Kragujevacu i Pożarevacu.**

Eksport do wszystkich krajów.

TANIE CENY. 675 5 24

NAJWIĘKSZY WYBÓR. NAJWIĘKSZY WYBÓR.

C. i k. pat. hygieniczne preparaty

do racyonalnego pielęgnowania ust i zębów:

Eucalyptus-esencya do ust. Najsilniej antimiazmatyczna i antiseptyczna, dlatego środek ochronny przeciw katarom jamy ustnej i w ogóle przeciw miazmatycznym zakażeniom przez organy oddychania. Flakon złr. 1.20, ½ flak. 65 centów.

Puritas, specyficz. mydło do ust. Oddawna słynny i jedyny, już w roku 1862 w Londynie medalem odznaczony, jako najdelikatniejszy i najskuteczniejszy środek. Dawka 1 złr.

Dr. Med. C. M. Faber, dentysta przyboczny JM. Cesarza Maksymiliana I etc. etc.

Składy we wszystkich aptekach i składach perfumeryi w kraju i za granicą.

Główne miejsce wysyłkowe: Wien, I, Bauernmarkt, 3. 172 18 30

Willańskie własnej hodowli wina

stare, uznane za najlepsze, wysyła na próbę w 55 — 60 litrowych i większych beczkach za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Czerwone wina	za litr	20, 22, 24, 26, 28, 30, 35—40 ct.
Białe wina	„	18, 20, 22, 25, 28, 30, 35—40 „
Schiller	„	16, 18, 20, 22, 24—26 „

bez naczynia, z tutejszych moich piwnic. 583 8 10

Opłacone, nazad przysłane beczki przyjmuję za cenę wstawioną w rachunek.

Schwabach'sche Kellerei

Weinberg-Besitzung Villány (Ungarn).

Ignacy Gottlieb

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9,

poleca

Kapelusze Męskie

z fabryk krajowych i zagranicznych, w wielkim wyborze, **po najtańszych cenach.** 699 3 5



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 108 69 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.



Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 52 61 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Wanny i stołki kąpielowe

także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie

Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.

Największy wybór prawdziwych 62 104 104

Samowarów Tulskich.

Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Na Święta dla zamiejscowych

poleca i wysyła ze swego **składu transitowego** w baryłkach i gąsiorkach oplatanych:

Wino węgierskie stołowe białe, litr po 36, 40, 50, 60, 75 ct. i 1 złr.

„ „ w butelk. po 34 40, 50, 60, 75 ct i 1 złr.

„ „ stare wytrawne but. od 1.50—10 złr.

„ „ „ Maślacze but. od 2.50—15 złr.

„ „ czerwone, litr po 40, 50 i 70 centów.

„ **włoskie,** czerwone, litr po 36 i 40 centów.

Wódki, wyśmienite nalewki w rozmaitych smakach, w butelkach po 60 i 70 centów.

Śliwowica w butelkach po 70 centów.

Cognac węgierski w butelkach po 1.75 i 2 złr.

„ **francuski** „ od 3 złr. do 10 złr.

Handel pod aniołkami 784 3 3

Jana Miki w Krakowie.

Piwo pilzneńskie i bawarskie Kulmbach. Porter angielski wystały.

Każda gospodyni oszczędna

która chce pić dobrą, bardzo smaczną

KAWĘ

a przytem sporo grosza zaoszczędzić, niech się zwróci do **Altstädtera domu wysyłkowego kawy,** zkąd w 3, 5 i 10 klg paczkach najlep. gatunki

Cuba, Perl i Mocca kawy

po cenie za 3 klg. **złr. 3.90,** 5 klg. **złr. 6.20,** 10 klg. **12 złr.** za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem należytości opłatnie się wysyła.

Altstädter. Budapest,

242 9 10 **Königsgasse 72/75.**

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 120 116 0

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.

Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Całe urządzenie cukiernicze

17 par 115 mm. dług. walców z mosiądzu, 2 sztuki płyt marmurowych, 1 żelazna podstawa, kocioł, formy itp., **do sprzedania tanio** z powodu słabości. 739 3 3

E. Sprenzel, cukiernik. **Oświęcim.**

Szczegółowe urządzenia

dla gorzelń i browarów

jak również zupełne urządzenia tychże, **aparaty** każdego systemu. **kotły parowe, maszyny parowe i pompy, kadzie, chłodniki, aparaty do studzenia zacieru, parniki kości, rezerwoary do spirytusu, parowe naczynia do parzenia paszy,** szczególnie praktyczne dla dworów, w których się gorzelnia nie znajduje, dalej podejmuje się rekonstrukcyi starych narzędzi, przyjmuje się też starą miedź po najwyższej cenie w zamian za nowe roboty, jak również reparacye lokomobil.

Do wykonania tychże robót poleca się, zapewniając najsumienniejszą obsługę

Jan Ochsner.

853 9 50 **Biała.**

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE

z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 123 38 0

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe

starannie opakowane rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne

Cena za 1000 sztuk

Sosna zwyczajna 1 i 2-letnia po 50 ct.	1 i 2 złr.
„ „ 3-letnia	złr. 2
„ amerykańska 2 letnia	po złr. 3·50
Świerk 2, 3, 4 i 5-letni po złr.	1, 1.50, 2, 2·50
Modrzew 2, 3 i 4 letni	złr. 3·—
Olcha 2, 3 i 4-letnia	„ 2·50; 3 i 3·50
Brzoza 2, 3 i 4-letnia	„ 2·50; 3 i 3·50
Jasion 1-roczny 8 — 15 cm.	„ 3·50
Jawor 1-roczny 10 — 25 cm.	„ 6·—
Klon 2-letni 25 — 40 cm.	„ 6·—
Akacya od 30—50, 80—100 cm.	złr. 2, 2·50, 3 i 4.
Crataegus (najwspólny) 15·30, 35·40 cm.	złr. 8 i 10 zł.

Nasiona

Cena za funt = ½ klgr.

Sosna zwyczajna	złr. 1·60
„ czarna	„ 1·10
„ amerykańska	„ 4·—
Świerk	„ 1·10
Modrzew	„ 2·—
Akacya	„ ·80
Brzoza	„ ·40
Olcha	„ ·50
Jasion	„ ·50

Dostawa do kolei darmo a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta. 525 14 26

Drzewka ogrodowe

Cena za 100 sztuk

Dziczki jabłoń	25 — 50 cm.	1 złr.
Dziczki gruszek	15 — 25 „	1 „
Leszczyna gal. wyb.	25 — 50 „	3 „
Porzeczka duża słodka czerwona		6 „
Lipa szerokolistna	25 — 50 „	4 „
Kasztan zwyczajny	25 — 50 „	4 „
Cierń Chrystusa	70 — 100 „	4 „
Wiąz	70 — 100 „	5 „
Jasion	70 — 100 „	4 „
Jawor	100 — 150 „	4 „
Klon	120 — 150 „	4 „
Akacya	120 — 150 „	2 „

Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy a niżej 100 sztuk z 10 proc. więcej. Swierki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę. Cenniki szczegółowe darmo. Uprasza się o podanie poczty i stacyi kolei.

Z wysokim szacunkiem

Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów. st. tel. Czarna.

Poszukuje się 745 8 6

dzierżawy

około 150—200 morgów dobrej roli, przy gościńcu, z dobremi zabudowaniami, w okolicy Krakowa. — Zgłoszenia pod lit. **M. K.** poste restante **Kalwarya.**

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają żadnych boleści, mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub przeczyszczający. Metoda używania w całej Europie. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana **Dehaut,** rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, T. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w ap. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kulaka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. Głuchowskiego. 292 115 0

Klucznica

kobieta poważna, w sile wieku, dobrze obeznana z kobiecem gospodarstwem na wsi, posiadająca ze wszech miar chlubne świadectwa, może znaleść umieszczenie.

Zgłoszenia do **Zarządu dóbr Zimnawoda** poczta Moderówka. 771 2 3

Dom parterowy

położony w najzdrowszej dzielnicy m. Krakowa, jest **do sprzedania z wolnej ręki.**

Pośrednictwo wykluczone.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 6571 8 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski